Cena numeru 3 zł. P PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) PIĄTEK 29 KWIETNIA 1949 ROKU. Nr 116 (1490)

Będziemy walczyć o ONZ opartą na zasadach równości i zaufania

Henry Wallace potępia politykę rządu St. Zjednoczonych



NOWY JORK (PAP). —Henry Wallace wygłosił przemówienie na posiedzeniu Partii Pracy stanu Nowy Jork, w którym ostro potępił politykę Stanów Zjednoczonych, a zwłaszcza pakt atlantycki.

Wallace oświadczył m. in.: „Utrzymanie pokoju światowego zależy dziś od 2-ch specyficznych związanych z sobą faktów — dalszej działalności Organizacji Narodów Zjednoczonych i możliwości współżycia między Stanami Zjednoczonymi i Związkiem Radzieckim.

Ja mocno wierzę — powiedział Wallace — że ONZ winna i może funkcjonować, i mocno wierzę że nie ma żadnej rozumnej przyczyny, dla której by Stany Zjednoczone i Związek Radziecki nie mogły współżyć z sobą w duchu wzajemnego zrozumienia.

W dalszym ciągu przemówienia Wallace stwierdził:

„Jest rzeczą bardziej niż smutną, jest hańbą, że w naszym kraju stworzono atmosferę, w której wiara w możliwość współżycia z Rosją uważana jest za zdradę. Wszelkie próby znalezienia bazy porozumienia ze Związkiem Radzieckim są oczerniane i fałszowane.

Wallace podkreślił, „Stany Zjednoczone stają się krajem najbardziej znienawidzonym na świecie. Popieramy — powiedział Wallace — gnijące sprzedajne reżimy dlatego, że występują one przeciwko komunizmowi. I wszędzie polityka taka okazała się fałszywa.

Mówiąc o ogromnych wydatkach na przygotowania wojenne, usprawiedliwianych pragnieniem utrzymania pokoju, Wallace oświadczył, iż propaganda taka jest „ohydnym kłamstwem''. Program przygotowań wojennych skazany jest na fiasko wszędzie i w Stanach Zjednoczonych również, ponieważ nie może on uzdrowić życia gospodarczego. Najlepszym tego dowodem jest nieustanny wzrost bezrobocia.

Pakt atlantycki — powiedział Wallace — jest nowym wydaniem paktu antykominternowskiego. Jego inicjatorzy usiłują go przedstawić jako sojusz pokoju, lecz nie było jeszcze sojuszu pokoju, któryby się opierał na przemocy tak, jak to ma miejsce z paktem atlantyckim.

Z punktu widzenia wojskowego, pakt ten jest szaleństwem. Narody Europy nigdy nie będą walczyły za nas, chociażby dlatego, że tyle przecierpiały w ostatniej wojnie, a nie można wygrać wojny tylko przy pomocy bomby atomowej.

Na zakończenie Wallace oświadczył, że jest jeszcze czas by zmienić politykę przygotowań wojennych na politykę zrozumienia i współpracy. Jest jeszcze czas, by zamiast planu Marshalla wznowić wymianę handlową ze Wschodem, a nieporozumienia międzynarodowe regulować w łonie Organizacji Narodów Zjednoczonych. Zamiast paktu atlantyckiego będziemy walczyć o ONZ, opartą na zasadach równości, na zasadach zrozumienia i zaufania.



Podżegaczy wojennych czeka haniebna porażka

Zakończenie X Zjazdu Radzieckich Związków Zawodowych

MOSKWA (PAP). W Pałacu Kremlowskim odbyło się końcowe posiedzenie X zjazdu Związków Zawodowych ZSRR.

Zjazd jednomyślnie zatwierdził sprawozdania WCSPS i komisji rewizyjnej oraz nowy statut Radzieckich Związków Zawodowych.

Jednocześnie dokonano wyborów nowych związkowych władz naczelnych — WCSPS i komisji rewizyjnej WCSPS. W skład WCSPS weszły 232 osoby, w skład komisji rewizyjnej WCSPS — 17 osób.

LIST DO STALINA

Na wniosek przewodniczącego Kuzniecowa, delegaci na Zjazd uchwalili jednomyślnie wysłać list z pozdrowieniem do Stalina.

List stwierdza m. in., że miliony robotników i pracowników umysłowych, zrzeszonych w Związkach Zawodowych, prowadzą mobilizację mas w celu wypełnienia stalinowskiego planu uprzemysłowienia kraju i kolektywizacji rolnictwa.

Idąc za wskazówkami partii bolszewickiej Związki Zawodowe pracują nad podniesieniem warunków bytu i poziomu kulturalnego pracujących.

W imieniu milionów robotników i pracowników umysłowych X Zjazd przyrzeka, że Związki Zawodowe poświęcą wszystkie swe siły sprawie dalszego wzmocnienia potęgi ojczyzny radzieckiej oraz dziełu zwycięstwa komunizmu.

Serdeczna przyjaźń Picassa dla Polski

Nowy, wspaniały dar wielkiego malarza

PARYŻ (PAP). Delegacja polska na Światowy Kongres Obrońców Pokoju złożyła wizytę wielkiemu malarzowi Pablo Picasso w jego pracowni.

W toku serdecznej rozmowy Picasso ze wzruszeniem wspomniał o swym pobycie w Polsce w czasie Kongresu Wrocławskiego i przekazał delegatom Polski dar dla Muzeum Narodowego w Warszawie złożony z 32 oryginalnych litografii, osnutych przeważnie na motywach polskich.

1 Maja zamanifestujemy naszą wolę pokoju

Dwa dni dzielą nas od 1-go MAJA — DNIA MIĘDZYNARODOWEJ SOLIDARNOŚCI MAS PRACUJĄCYCH.

Co roku tego dnia wyruszają na ulice miast całego świata miliony prostych ludzi, manifestując swe żarliwe przywiązanie do idei wolności i sprawiedliwości społecznej, swą gotowość walki o lepsze jutro, o pokój.

W roku bieżącym obchodzimy 1-go Maja w szczególnej sytuacji. Święcimy dzień 1-go Maja w chwili, gdy na całym świecie toczy się walka o utrzymanie pokoju, w chwili, gdy Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej łącznie z masami pracującymi krajów kapitalistycznych zwycięsko walczą o udaremnienie złowrogich zakusów anglosaskich imperialistów zmierzających do wywołania nowej wojny.

Manifestować będziemy na ulicach naszych miast i wsi w chwili, gdy ofensywa Chińskiej Armii Ludowej odnosi zwycięstwo za zwycięstwem, przynosząc wolność 500-milionowemu ludowi Chin, w chwili, gdy walczą o swą wolność i niepodległość narody Grecji, Hiszpanii, Indonezji, Vietnamu, Malajów i Burmy.

NARÓD POLSKI WRAZ Z CAŁYM OBOZEM ANTYIMPERIALISTYCZNYM AKTYWNIE I OFIARNIE WALCZY O POKÓJ.

Naród polski przywiązany jest do swej kosztem tak wielkich ofiar odzyskanej niepodległości. Naród polski nie dopuści, aby anglosascy imperialiści, aby handlarze armat i bomb atomowych zamienili nasz piękny kraj, nasze kwitnące pola i odbudowujące się miasta w poligon wojenny.

Przebieg manifestacji 1-Majowych w naszym kraju, manifestacja majowa w naszej Czerwonej Robotniczej Łodzi wykaże całemu światu, przyjaciołom i wrogom, że naród nasz zdecydowany jest użyć wszystkich sił, ażeby do wojny nie dopuścić.

NIE JESTEŚMY W TEJ WALCE OSAMOTNIENI. Przygniatająca większość ludzkości stoi po naszej stronie. Naszym sojusznikiem jest potężny Związek Radziecki — pogromca hitleryzmu, — naszymi sojusznikami są kraje demokracji ludowej, bohaterskie narody Chin i Grecji, zwycięsko walczące z imperialistami anglo - amerykańskimi.

Naszymi przyjaciółmi są również narody Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i Wielkiej Brytanii, które tak samo, jak my, wojny nie pragną, naszymi przyjaciółmi są wszystkie inne narody, miłujące pokój.

Naród polski wniósł już i nadal wnosi swój udział w światowe dzieło walki o pokój. Masy pracujące Łodzi, podobnie jak klasa robotnicza całej Polski, odpowiedziała już na plany podżegaczy wojennych wzmożoną produkcją maszyn, tkanin, przędzy i wielu innych towarów.

Klasa robotnicza Łodzi zaoszczędziła miliardy złotych, przyczyniając się w ten sposób do wzmożenia siły naszego Państwa, a tym samym i całego obozu pokoju.

Czerwona Łódź wnosi swój wkład w dzieło pokoju, wykonując przed terminem plan trzyletni.

Łódź robotnicza zademonstruje w dniu 1-ga Maja na ulicach Łodzi swą zdecydowaną wolę sparaliżowania planów awanturników wojennych.

I dlatego każdy, komu drogi jest jego dom rodzinny, kto nie chce słyszeć nad swą głową świstu bomb, komu droga jest nasza, krwią najlepszych Polaków okupiona — niepodległość, kto nie chce, by nad światem zawisła groźba amerykańskiego „nowego porządku" winien wziąć udział w naszej manifestacji 1-Majowej, w naszej MANIFESTACJI WALKI O POKÓJ.

W. Lemiesz

Podarunek majowy tow. Forysia

Pierwszy w Polsce farbiarz – pracuje na trzech dżigrach

51-letni Stanisław Foryś, farbiarz - przodownik „Pierwszej Łódzkiej'', realizując swe zobowiązania majowe, obsługuje z najlepszym wynikiem trzy dżigry zamiast dotychczasowych dwóch. Ilość produkcji w wysokości 14 sztuk towaru, które uzyskiwał przed tym z pojedyńczej maszyny utrzymuje nadal i nadal pomimo zwiększonej obsługi pozostaje niedoścignionym mistrzem pod względem jakości. Poruszeni przykładem tow. Forysia jego współtowarzysze pracy przeszli z obsługi jednego na dwa dżigry.

Tow. Kazimierz Borowski, farbiarz z PZPJG Nr. 1, podniósł wykonanie swej bazy produkcyjnej ze 108 pr. na 129 i pół proc, czyli o przeszło 14 procent przekroczył pod względem ilości swe zobowiązanie majowe, jakość zaś z 90 proc. podniósł na pełne 100 proc. — zamiast obiecanych 92.

Manifestacja ludności stolicy na cześć delegatów polskich wracających z Kongresu Obrońców Pokoju

WARSZAWA (PAP). Dnia 28 bm. o godz. 9.40 przybyła do stolicy delegacja polska, biorąca udział w obradach Kongresu Praskiego, stanowiącego integralną część Kongresu Pokoju w Paryżu.

Delegację na Dworcu Głównym witali: przedstawiciele Komitetu Obrońców Pokoju, przedstawiciele Komitetu Centralnego i Komitetu Warszawskiego PZPR, przedstawiciele i delegacje Związków Zawodowych, poszczególnych fabryk stołecznych i licznie zebrani mieszkańcy stolicy.

Krótkie przemówienie powitalne wygłosiła Ewa Szelburg-Zarembina, która m. in. oświadczyła:

— Przez wszystkie dni obrad Światowego Kongresu w Obronie Pokoju byliśmy z Wami sercem i myślami. Towarzyszyła Wam nasza zdecydowana wola potępienia podżegaczy wojennych.

W imieniu delegacji, wracającej z Kongresu przemówił naczelny dyrektor muzeów w Polsce, prof. Stanisław Lorentz, który stwierdził, że Kongres zadokumentował nie tylko wolę pokoju, ale wolę walki o pokój.

Wzniesiony okrzyk przez zgromadzonych „Niech żyją bojownicy o pokój!" zamienił się w manifestację na cześć wracającej delegacji z Kongresu Pokoju. Wznoszono okrzyki na cześć Związku Radzieckiego — przodującej siły w walce o pokój, na cześć wodza światowych sił pokoju Generalissimusa Stalina i na cześć przyjaźni polsko - radzieckiej.

W jadłodajniach obniżka cen w dniu 1 Maja

WARSZAWA (PAP.). Ministerstwo Handlu Wewnętrznego, wobec zbliżającego się Święta 1-go Maja, poparło inicjatywę central i zrzeszeń handlowych, aby tanio i sprawnie zaopatrzyć w tym dniu ludzi pracy.

Dyrekcja PDT, CSS „Społem", Centrala Zrzeszeń Przemysłu Gastronomicznego postanowiły obniżyć ceny potraw i artykułów konsumowanych na miejscu w zakładach gastronomicznych o 20 proc. Obniżka ta bedzie obowiązywała w dniu 1 Maja od chwili otwarcia lokalu do godziny 18.

Gospody ludowe PDT przygotowują w tym dniu na terenie całego kraju obiady popularne i klubowe w większych ilościach, polepszając ich jakość.

LUD KOLUMBII w obozie pokoju

NOWY JORK, (PAP). Komunistyczna Robotnicza Partia Kolumbii opublikowała oświadczenie, w którym określa swe stanowisko w razie wybuchu nowego konfliktu zbrojnego przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Oświadczenie stwierdza m. in.:

W wypadku wybuchu konfliktu zbrojnego partia nasza i masy pracujące Kolumbii będą sojusznikami Armii Radzieckiej i armii krajów demokracji ludowej.

92 proc. primy daje tow. Janina Stasiak

Zespół zgrzeblaczki - przodownicy tow. Janiny Stasiak z tychże PZPJG nr. 1, który podjął się podnieść swój procent primy z 89 na 92, dotrzymał swej obietnicy i to nawet z nadwyżką, osiągając 94 proc. produkcji pierwszego gatunku. Współzawodniczący z nim zespół towarzyszki Koluszki — niewiele pozostał w tyle za swymi rywalkami, podnosząc swój procent primy z 89 na 92 — ściśle tak, jak to przyrzekły w zobowiązaniu przedmajowym.

Klęski wyborcze kandydatów Labour Party

wywołały zaniepokojenie władz partyjnych

LONDYN (PAP) Jak donosi „Daily Telegraph and Morning Post" ostatnie wyniki wyborów samorządowych wywołały poważne zaniepokojenie wśród przywódców Labour Party w związku ze zbliżającymi się wyborami parlamentarnymi.

Sprawa ta była przedmiotem specjalnego posiedzenia biura wykonawczego partii. W wyniku posiedzenia — jak pisze dziennik — postanowiono przystąpić natychmiast do zwiększenia propagandy labourzystowskiej w okręgach wyborczych, ze szczególnym uwzględnieniem tych rejonów, w których kandydaci Labour Party ponieśli klęski w ostatnich wyborach do rad miejskich.

Prości ludzie Anglii nie chcą wojny

Delegacja kobiet radzieckich wszędzie serdecznie przyjmowana przez ludność robotniczą

Na zaproszenie Angielskiego Komitetu do Spraw Międzynarodowego Dnia Kobiet zwiedziła Anglię delegacja kobiet radzieckich. W czasie swej podróży delegacja bawiła w 20 miastach i wielkich centrach przemysłowych Anglii.

W zamieszczonym na łamach „Izwiestii" artykule pt. „Prości ludzie Anglii nie chcą wojny", jedna z uczestniczek delegacji kobiet radzieckich, Żujewa, pisze co następuje:

Delegacja spotkała się wszędzie z serdecznym przyjęciem **angielskiej ludności pracującej.** Każde wystąpienie kobiet radzieckich na wiecach wywołało niezmiennie entuzjastyczne owacje na cześć narodu radzieckiego i pokojowej polityki jego rządu.

Mimo woli — pisze Żujewa — delegatki zestawiały fakty, świadczące o niewesołym życiu angielskich kobiet pracujących z sytuacją w kraju radzieckim. Do tej pory w Anglii istnieją kartki na artykuły żywności, a dopiero na początku marca zniesiono kartki na towary przemysłowe. Ceny detaliczne stale rosną. Kobiety angielskie otrzymują za wykonywanie takiej samej pracy, co mężczyźni o 30—50 procent mniej niż mężczyźni.

Na wiecu jedna z kobiet angielskich powiedziała z goryczą: „W kraju naszym istnieje tylko jedna wolność — wolność umierania z głodu. Chciałabym, aby moje córki żyły w ZSRR".

Radziecka delegacja kobieca przekonała się na własne oczy o wszystkich „rozkoszach" fabryki kapitalistycznej.

W fabryce juty w Dandy — czytamy w artykule — zdumiały nas okropne warunki pracy. W rejonie East-Five widziałyśmy starą, przedpotopową kopalnię węgla, jakich wiele spotyka się dotąd w Anglii. O panujących tam warunkach pracy daje nam pojęcie fakt, że nie ma tam nawet natrysków i po pracy górnicy nie mogą zmyć z siebie pyłu węglowego. Kombinezony robotnicze i nawet lampy górnicze robotnicy muszą kupować na własny rachunek. Korzystają oni jedynie z 7-dniowego urlopu.

W licznych wystąpieniach na wiecach i zebraniach oraz w prywatnych rozmowach — pisze dalej Żujewa — kobiety angielskie dały wyraz pokojowych dążeń angielskich prostych ludzi i oświadczyły, że naród angielski pragnie utrzymywać przyjazne stosunki z narodem radzieckim.

Koła reakcyjne, zaniepokojone faktem, że naród angielski przyjął serdecznie radziecką delegację kobiet, starały się za wszelką cenę przeszkodzić członkiniom delegacji radzieckiej w nawiązaniu kontaktu z angielskimi masami pracującymi. Ale przekonałyśmy się — mimo wszelkiego rodzaju wstrętów i przeszkód ze strony reakcji, że w Anglii wzrasta i krzepnie szeroki ruch demokratyczny w obronie pokoju. Ruch ten wyraża się we wzroście organizacji demokratycznych, w wielkiej ilości wieców, zebrań i demonstracji mas pracujących, w rezolucjach protestacyjnych przeciwko budżetowi wojskowemu kraju, przeciwko paktowi północno-atlantyckiemu, przeciwko rozłamowi w ruchu związków zawodowych itd.

Związek Harcerstwa Polskiego w dniu 1-Maja

W związku ze zbliżającym się Świętem Pracy, Naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego wydało Rozkaz Specjalny, który zostanie odczytany przed frontem wszystkich drużyn harcerskich.

Rozkaz podkreśla na wstępie olbrzymie osiągnięcia narodu polskiego, odbudowującego swój kraj i walczącego pod kierownictwem klasy robotniczej o utrwalenie pokoju, ze Związkiem Radzieckim na czele.

„Do tych zadań — brzmi dalej rozkaz — stajemy razem z całą młodzieżą, pod przewodem naszego starszego brata ZMP. Pod czerwonym sztandarem — znakiem walki i pracy jednoczą się dziś miliony".

Słowa rozkazu przekazują koleżeńskie i braterskie pozdrowienia mężnie walczącej młodzieży Chin, Indonezji, Hiszpanii, Grecji i Vietnamu oraz młodzieży i narodom państw kolonialnych. Najlepszą odpowiedzią wrogim siłom imperialistycznym jest budowanie świata na nowych, sprawiedliwych zasadach. Buduje się ono zwycięsko w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej.

„Najważniejszymi zadaniami harcerzy w tej walce — stwierdza dalej rozkaz — to podnosić poziom nauczania, strzec i oszczędzać wspólną własność całego narodu, zdobywać nowe stopnie harcerskie i swoją postawą zachęcać kolegów do wspólnej pracy przy budowie nowego ustroju w Polsce".

„W dniu 1 Maja — brzmią ostatnie słowa rozkazu — obiecujemy pracować całym sercem dla Polski, ludu pracującego, dla świata bez wojen i krzywdy".

Rozkaz Specjalny podpisali: przewodniczący ZHP — Jerzy Berek, zastępcy przewodniczącego — W. Kleniewski hm. i Pelagia Lewińska hm.

HASŁA PIERWSZOMAJOWE ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO

Hasła Pierwszomajowe Związku Harcerstwa Polskiego przekazują słowa braterskiego pozdrowienia dla Związku Młodzieży Polskiej, dla młodzieży radzieckiej i dla młodzieży świata, walczącej o pokój i postęp.

„Niech żyje ZMP — nasz starszy brat!"

„Pozdrawiamy naszych kolegów — pionierów w Związku Radzieckim!"

„Chcemy pokoju dla wszystkich dzieci na świecie!"

Kolejne dalsze hasła wskazują na aktualne zadania młodzieży harcerskiej:

„Dobrą nauką chcemy służyć Polsce Ludowej!"

„Naszym wzorem w szkole — przodownicy pracy!"

„Harcerstwo uczy kochać nową Polskę!"

„Więcej obozów harcerskich dla dzieci wsi i miast!"

Ostatnie hasła brzmią:

„Niech żyje socjalizm — szczęśliwe jutro młodzieży!"

„Pomożemy naszym rodzicom, którzy pracą — budują Polskę!"

Szpieg w kardynalskiej purpurze

Józef Pehm-Mindszenty-zażarty wróg ludu i pokoju

Czego dowiadujemy się z broszury Małcużyńskiego i Wiernika

Proces Mindszenty'ego należy już do przeszłości, ale aktualne są przesłanki, które doprowadziły Mindszenty'ego na ławę oskarżonych.

Wydana przez **Karola Małcużyńskiego i Bronisława Wiernika** broszura pt. **„Józef Pehm Mindszenty — szpieg w kardynalskiej purpurze"**, daje nam w formie żywej i jasnej, w oparciu o materiały procesowe, pełny obraz zbrodniczej działalności węgierskiego kardynała i jego duchownych pomocników. Autorzy wykazali dobitnie, że walka Mindszenty'ego z demokracją, postępem i wolnością była ściśle związana z jego gorącymi sympatiami faszystowskimi przed wojną, podczas wojny i z oddaniem się na usługi amerykańskiego imperializmu po wojnie.

„Mindszenty nie spadł z nieba" — piszą autorzy broszury, kreśląc jego życiową drogę.

Jeszcze przed wojną uważano go za prowokatora, którego faszystowska działalność polityczna spotykała się z niechęcią wśród wiernych. W 1919 r. popiera on kontrrewolucyjny terror armii admirała Horthy'ego. Kilkanaście lat później błogosławi oddziały faszystowskie, prowadzące dywersję na Słowacji. Wygłasza pochwalne przemówienia na cześć Mussoliniego, Hitlera oraz gwarantuje faszystowskiej organizacji „Strzelistych Krzyży" przychylność kościoła katolickiego. W 1944 r. udziela on czynnej pomocy Szalasiemu, późniejszemu szefowi faszystowskiego rządu.

„Ułatwiliśmy rozszerzenie idei hitlerowskiej na Węgrzech" — przyznaje się Mindszenty na procesie.

Cała powojenna działalność Mindszenty'ego była dalszym ciągiem jego faszystowskich antyludowych i antydemokratycznych poglądów.

„Wstępnym warunkiem wszystkich naszych zamierzeń — powiedział kardynał Mindszenty — było doprowadzenie do klęski demokracji węgierskiej, nawet gdyby miało się to dokonać za cenę przekształcenia naszego kraju w pole bitwy." W tej wypowiedzi zawarte zostało **całe credo tego podżegacza do nowej wojny.**

Mindszenty walczył z demokratycznym państwem węgierskim od pierwszych dni jego istnienia. Właściwy spisek, został jednak uknuty przez Mindszenty'ego dopiero po jego powrocie z wizyty w Ameryce, gdzie nawiązał szerokie kontakty z Ottonem Habsburgiem, kardynałem Spellmanem i innymi agentami amerykańskimi, od których otrzymał instrukcje działania.

Kardynał Mindszenty ks. prymas Węgier stał się w ten sposób **zwykłym szpiegiem amerykańskim, który zdradził swój lud.**

W służbie obcego wywiadu pozostawał on w stałej łączności z szefami misji brytyjskiej i amerykańskiej, z przedstawicielami tajnego wywiadu amerykańskiego w C.I.C., z tajemniczymi wysłannikami wywiadu. Zorganizował sztab pomocników rekrutujących się spośród kleru. „Wiadomości i informacje natury politycznej, gospodarczej i dane o przemyśle, jakich za pośrednictwem mego sekretarza dostarczałem Amerykanom — zeznaje Mindszenty — zbierałem przy pomocy węgierskiego kleru".

W dalszym ciągu autorzy broszury demaskują całą kłamliwą i oszczerczą kampanię propagandowo - polityczną imperialistów, dla których proces stał się okazją do ataku na Węgry i demokrację.

„Miliony ludzi pracy — kończą broszurę autorzy — wypowiadających się za prawdą, za demokracją, za pokojem, a takich jest większość na świecie, powtórzy za prokuratorem na procesie Mindszenty'ego: „Niechaj wyrok trybunału, proklamującego braterstwo ludów walczących wspólnie o wolność i niepodzielność pokoju światowego będzie ostrzeżeniem dla zdrajców i podżegaczy wojennych".

B. T.

KP Niemiec Zachodnich nie zaniecha walki

przeciwko utworzeniu państwa separatystycznego

Apel partii komunistycznej do narodu niemieckiego

BERLIN (PAP). Kierownictwo Komunistycznej Partii Niemiec Zachodnich zwróciło się z apelem do ludności, w którym **wzywa naród niemiecki do walki przeciwko utworzeniu separatystycznego państwa niemiecko - zachodniego, przeciwko statutowi okupacyjnemu.**

Oświadczenie podkreśla, że wszyscy, komu droga jest pomyślność narodu niemieckiego, winni wysłać delegatów na Niemiecki Kongres Ludowy do Berlina.

Apel wskazuje dalej, że przywódcy partii chrześcijańsko-demokratycznej i socjal - demokratycznej godzą się na przyjęcie statutu okupacyjnego i rozbicie kraju. Umożliwiają oni Waszyngtonowi stosowanie jeszcze silniejszego oporu wobec odbudowy jedności Niemiec.

Partia Komunistyczna Niemiec Zachodnich oświadcza, że walka w obronie praw narodu niemieckiego do niezależności będzie kontynuowana.

Kantata o Stalinie

WARSZAWA (PAP). W niedzielę, dnia 1 maja br. w ramach koncertu, transmitowanego z Katowic o godz. 19 usłyszymy kantatę o Stalinie kompozytora radzieckiego Arama Chaczaturiana. W utworze tym kompozytor wyraził ideę przyjaźni narodów, miłość ojczyzny i hołd dla jej wielkiego wodza.

Nowe zwycięstwo francuskiej lewicy

PARYŻ (PAP). W wyborach do rad zakładowych w okręgu górniczym Auvergne CGT odniosła decydujące zwycięstwo, zdobywając 2.198 głosów. Force Ouvriere uzyskała 1.189 głosów, a związki chrześcijańskie — 68 głosów.

„Gierki" polityczne bywają obosieczne

Rozdźwięki anglo-amerykańskie na Wschodzie

LONDYN (PAP). Korespondenci brytyjscy z Bejrutu donoszą, że fakt zmiany stanowiska Husni Es Zaima wobec projektów angielskich utworzenia „Wielkiej Syrii" i po jego przyłączeniu się do bloku amerykańskiego (Arabia Saudyjska i Egipt) wzrosło napięcie między Syrią z jednej strony a Irakiem i Transjordanią z drugiej.

Jak stwierdza dziennik „Asz Szark", król Transjordanii Abdullah koncentruje swe wojska na granicy z Syrią. W odpowiedzi na to dowództwo armii syryjskiej posłało wojska na granicę transjordańską.

Słynny śpiewak murzyński na akademii 1-majowej w Sztokholmie

SZTOKHOLM (PAP). Zapowiedziano tu występ na 1-Majowej akademii Szwedzkiej Partii Komunistycznej słynnego śpiewaka murzyńskiego Paula Robesona.

KOPENHAGA (PAP.). Sławny śpiewak murzyński Robeson wystąpił na koncercie, na który przybyło ponad 7 tysięcy osób. Po zakończeniu koncertu, Robeson złożył krótkie oświadczenie, w którym zapewnił, że postępowe siły amerykańskie będą kontynuowały walkę o pokój i o przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Zwycięstwo lewicowych socjalistów włoskich

RZYM (PAP.). — Dalsze wyniki wyborów delegatów prowincjonalnych na mający się odbyć Kongres włoskiej partii socjalistycznej są następujące: Palermo: lewica uzyskała 70 proc., centrum —30 proc., Bergamo: lewica — 62,5 proc., centrum — 30 proc., prawica partyjna — 7,5 proc., Asti lewica 68 proc., centrum 15,2 proc., prawica partyjna — 16,8 proc.. Reggio Emilia: lewica — 63 proc., centrum — 30 proc., prawica partyjna — 7 proc., Parma: lewica uzyskała — 53,54 proc., centrum — 36,84 proc. prawica partyjna — 9,52 proc., Pizza: lewica uzyskała 57 proc., centrum — 33 proc., prawica partyjna — 10 proc.. Livorno: lewica uzyskała 51 proc., centrum 31,2 proc., prawica — 17,8 proc.

Półtora miliona kilometrów bez remontu kapitalnego

Uczestnik pierwszomajowego współzawodnictwa socjalistycznego, najstarszy maszynista kolei wschodnio - syberyjskiej, Szymon Asiejew, w ciągu 14 lat pracy przejechał na swej lokomotywie 1.5 miliona kilometrów, przy czym maszyna ani razu nie była remontowana.

Maszynista, Sergiusz Stepanow, mający za sobą 50 lat pracy w transporcie, przebył na swej lokomotywie 1.145 tys. km bez kapitalnego remontu.

Na samym tylko remoncie S. Asiejew i S. Stepanow zaoszczędzili około 1.400.000 rubli.

—o—

W. Ażajew 127

Daleko od Moskwy

— To, co powiedziałem, niechaj będzie rodzajem wstępu — zakończył Greczkin, obrzucając obecnych bystrym spojrzeniem swoich okrągłych i przenikliwych oczu. — Towarzysze, którzy zwiedzili oddziały, niechaj sami opowiedzą, co tam znaleźli!

Załkind zagaił dyskusję, wypowiedziawszy kilka słów:

— Wypowiadajcie otwarcie i szczerze wszystko, co wam leży na sercu Proszę krytykować, bez obawy urażenia sympatycznego naczelnika lub też dobrego przyjaciela. Wszyscy razem jesteśmy dość silni i od krytyki nie zachorujemy, przeciwnie, będziemy mieli z niej tylko pożytek. Każdemu daję dziesięć minut, a to dlatego, ażeby nikt nie prowadził czczych rozmów. Nie mamy prawa urządzać sobie posiedzeń trwających po dziesięć godzin. Starajcie się pomijać wszelkie drobnostki, skargi i szczegóły.

I wszyscy mówili, krótko, czasem nie bardzo składnie i ładnie, ale z przejęciem i z wyraźnym przekonaniem o swojej racji. Wszyscy poruszali sprawę Topolowa, który wiedział, że przemawiający są przeważnie młodymi, jeszcze bardzo młodymi ludźmi. Jedna z pierwszych przemawiała Żenia Kozłowa.

Dziewczyna stanąwszy przed stołem, zaczęła mówić. Z początku niepewnie, opuściwszy oczy, cała w pąsach. Dotychczas nie występowała jeszcze na takich zebraniach i ze strachem myślała, że będzie musiała powiedzieć nieprzyjemne i surowe słowa o naczelnikach dwóch dużych oddziałów. Przez krótką chwilę zawahała się, z niemałym wysiłkiem przemogła się, by nie przerwać i uciec, jak to kiedyś zrobiła na koncercie amatorskim.

Greczkin zmarszczył się z niezadowolenia i odwrócił się. Oczekiwał z nadzieją jej przemówienia i był wyraźnie rozczarowany. Gderliwy i kłótliwy Greczkin odnosił się do Żeni z sympatią i zawsze starał się wciągnąć ją w sprawy oddziału. Powiedział kiedyś z dumą Aleksemu, że uważa Kozłową za najlepszą swoją pracownicę. Greczkinowi spodobała się propozycja Aleksego dotycząca wciągnięcia Żeni do spraw komsomolskiej organizacji. Wtedy to zawezwali dziewczynę i długo rozmawiali z nią na ten temat.

Żenia zauważyła, że Greczkin jest niezadowolony, że on na pewno opowie Aleksemu, o tym, iż nie potrafiła właściwie powiedzieć tego, co zamierzała. To pomogło jej opanować niepewność i niepokój. Zaczęła mówić nieco śmielej i spojrzawszy na Greczkina ujrzała na jego twarzy zachęcający uśmiech.

Brygada Żeni spostrzegła szczególny nieporządek w oddziałach zaopatrzenia. U współpracowników Fedosowa znaleziono niezałatwione terminowe zapotrzebowania z trasy, niewysłane depesze, zapomniane papiery. Fedosow ustosunkował się niepoważnie do kontroli oddziału, z poczuciem wyższości. Próbował żartami zbyć wszystkie zarzuty, usprawiedliwiał się dużym nawałem pracy, w którym giną czasem poszczególne pomyłki i przeoczenia.

— Przecież to jest nieprawidłowy i szkodliwy punkt widzenia! — zawołała Żenia. — On sobie znajduje wyjście, aby w ten sposób ukryć każde świństwo.

Potem zaczęła mówić o Libermanie, który starając się wszystko ozdobić i zamaskować zajmuje się mydleniem oczu.

Oskarżenia okazały się bardzo ciężkie. Naczelnicy nie bacząc na uprzedzenia Załkinda nie spodziewali się tego.

Lecz Żenia powiedziała jeszcze nie wszystko. Czas jej przemówienia już się skończył, więc przerwała w połowie. Ale Załkind zachęcająco kiwnął jej głową.

— Krążą pomiędzy nami ucieszne historyjki o nieprzyjaźni pomiędzy Libermanem i Fedosowem, — pośpiesznie kontynuowała Żenia. — Brałam to za żart i nie wierzyłam, że dorosłym i solidnym ludziom może sprawić przyjemność taka zabawa. Obecnie przekonałam się, że pomiędzy obydwoma oddziałami toczy się prawdziwa wojna... Mój nieboszczyk ojciec długo mieszkał na Adunie i opowiadał o nienawiści, jaka panowała pomiędzy rodami nanajskimi

(c. d. n.)

Hieny łaknące skrwawionych zysków

Wojenna i powojenna współpraca amerykańskich i niemieckich fabrykantów broni

Dlaczego tak skrupulatnie oszczędzano zakłady I. G. Farben Industrie

(Od specjalnego korespondenta „Głosu")

Berlin — w kwietniu

Nie po raz pierwszy i zapewne nie po raz ostatni wymienię nazwę olbrzymiego koncernu niemieckich zbrojeń chemicznych: IG FARBEN INDUSTRIE.

Nie po raz pierwszy, bo już od 1945 roku mówi się bez ustanku (ale tylko — mówi!) w Niemczech Zachodnich o potrzebie likwidacji tego ośrodka potencji wojennej, zawartej w 429 zakładach przemysłowych na terenie stref: amerykańskiej, angielskiej i francuskiej. Nie po raz ostatni, bo właśnie stało się wiadome, że na liście 159 przeznaczonych pierwotnie do rozbiórki fabryk, którym Anglosasi udzielili ostatnio „amnestii", znajdują się również fabryki, należące do IG Farben, a zatem fabryki produkcji zdecydowanie wojennej.

Badając źródła tej, niezwykłej, nawet jak na stosunki anglo - amerykańskie, łaskawości dla olbrzyma niemieckiego przemysłu chemicznego, natrafiłem niedawno w prasie niemieckiej na pewne **dokumenty.** Zestawienie ich rzuca niezmiernie charakterystyczne światło na stosunki, panujące w świecie międzynarodowej finansjery, której nawet wojna nie zdolna jest powstrzymać od współpracy z wrogiem i od wspólnych zarobków na dwóch różnych liniach frontu.

Dokumenty, o których mowa, przynoszą m. in. wykaz wielkich światowych firm i koncernów, związanych przez umowy kartelowe oraz tajne porozumienia z niemieckim koncernem IG. Są to: **Aluminium Co of America, General Aniline and Film Corpor. American Cynamide Co. Goodyear Tide and Rubber Co Standart Oil, Centrale Matiéres Colorantes, Imperial Chemical Industries, Swiss IG Union Chemique Belge, Norsk Nyrdo Elektrisk** i wiele innych.

O rodzaju układów kartelowych, jakie istniały między tymi firmami znalazłem interesującą wzmiankę w dzienniku „Tägliche Rundschau": okazuje się, że między IG Farben w Niemczech, amerykańskim Standart Oil oraz angielskim Royal Dutch Shell istniało **porozumienie w sprawie podziału rynków zbytu benzyny syntetycznej.** Na podstawie tego porozumienia, amerykańscy i angielscy akcjonariusze otrzymywali swój procentowy udział **od każdego litra benzyny syntetycznej, którą w czasie wojny IG Farben sprzedawała niemieckiemu Wehrmachtowi.** Wynika z tego, że amerykańscy i angielscy monopoliści byli osobiście (bo finansowo) zainteresowani w tym, aby i podczas wojny IG produkowały jak najwięcej benzyny, jak najwięcej materiałów pędnych dla czołgów, które w ogniu walki musieli zdobywać żołnierze amerykańscy i angielscy.

Nie zdziwi nas już potem ujawnienie faktu, że we wrześniu 1939 roku, kiedy hordy hitlerowskie paliły miasta polskie, kiedy wojna między Niemcami a Anglią i Francją była wypowiedziana, Mr. Hugh Davis, dyrektor „Standart Oil of California" bawił w Berlinie, gdzie przeprowadzał „niezmiernie ważne rozmowy" z przedstawicielami IG Farben Industrie.

Wspomniane wyżej dokumenty mówią dalej o licznych związkach finansowych, łączących przemysł niemiecki, w tym wypadku IG z towarzystwami zagranicznymi, drogą wzajemnego inwestowania kapitałów. Kapitały IG znajdujemy w firmach takich, jak **British Breda Silk Ltd., Magnesium Electron, London, Trofford Chemical Manchester, Bayer Products, Ltd. London, Agfa Foto London, Magnesium Devolopment Corpor. Osaran Corpor. of America i w innych.**

Łączność materialna umacniała się przez łączność personalną: dygnitarze z IG Farben Industrie zasiadali w radach nadzorczych towarzystw zagranicznych i temu tylko należy przypisać takie paradoksy, jak ten, że **Hermann Schmidt, przewodniczący zarządu IG należał od 1932 do 1945 roku (a więc przez cały czas wojny) do rady nadzorczej towarzystwa American IG oraz Chemical Corporation New York.**

Z chwilą rozpoczęcia amerykańskiej i angielskiej okupacji w Zachodnich Niemczech, napłynęli wraz z wojskiem, amerykańscy byznesmani w mundurach i po cywilnemu. Dokonano pierwszej inspekcji ocalałych (dość licznie) z pożogi wojennej fabryk IG, nawiązano dawne kontakty, odszukano dawnych kontrahentów i przyjaciół i zaczęto, dla dobra anglo - amerykańskich kapitałów, odpuszczać winy wojenne tym niemieckim przemysłowcom i wirtschaftsführerom, których Międzynarodowa Komisja umieściła na liście zbrodniarzy wojennych.

Równocześnie odbywała się wytężona penetracja w kierunku zbadania możliwości wykupu niemieckich fabryk przez amerykański kapitał. Od połowy czerwca 1945 roku, w wyniku tych starań, w strefach brytyjskiej i amerykańskiej 35 zakładów IG Farben Industrie zostało, wbrew postanowieniom poczdamskim, sprzedanych w ręce koncernów zagranicznych, a jeszcze w końcu 1948 roku znaczną część pozostałego portfelu akcji IG Farben zakupiło towarzystwo Standart Oil, działając przez podstawiony w tym celu Dom Bankowy Steina w Kolonii.

Wpływ, jaki zaraz po wojnie uzyskał amerykański kapitał w przemyśle niemieckim, wpływ rozszerzony następnie dzięki ułatwieniom, poczynionym przez amerykański zarząd wojskowy, znalazł swe odbicie w rodzaju produkcji byłych niemieckich fabryk: w dokumentach mówi się o tym, że w strefie amerykańskiej działa obecnie **20 fabryk zbrojeniowych,** w strefie angielskiej — **15,** a wszystko to są byłe zakłady IG.

W świetle tych faktów, łatwo jest zrozumieć, dlaczego zakłady koncernu IG Farben Industrie zostały w znacznej części skreślone z listy demontażowej: zarówno ich istnienie, jak i obecna produkcja łączą się z programem szału wojennego, który usiłują narzucić własnemu narodowi ci sami ludzie, którzy wymieniali korespondencje handlowe oraz inkasowali wpłacone przez IG do banków neutralnych sumy, w tym czasie kiedy naród ten ginął od bomb lub walczył na froncie.

Dobrze jest te rzeczy ujawniać i przypominać. Dobrze to czynić zwłaszcza teraz, kiedy przeciwko użytkownikom wojny — bankierom amunicji atomowej — powstał **potężny, wielomilionowy front,** wyposażony w jedną, ale umiłowaną przez wszystkich zwykłych ludzi broń, którą jest — **POKÓJ.**

Leopold Marschak

Marek Adam Jaworski

Pierwszomajowa widokówka

Czerwień wybiegła z fabryk na ulicę,
zieleń z zielonych zjechała wsi.
I czerwień zieleń ujęła pod rękę —
razem będziemy w pochodzie szli.

Nasza jest Polska. Niesiemy ją w oczach,
Polskę jak uśmiech, jak Odry brzeg.
Nasza jest Polska, od nas samych młodsza,
Polska jak słońce, jak biały chleb.

Zieleń czerwieni najlepszą jest siostrą,
traktor robocza wykuła dłoń.
Traktor wykroi ziemi skiby ostre.
chłop z robotnikiem podzieli plon.

Warszawa, 1949.

Niech żyje 1-Maja

Dzień Międzynarodowej Solidarności Mas Pracujących

99.7 procent „primy" i ogródek jordanowski

PZPW Nr 4 wykonają swe zobowiązania

P.Z.P.W. Nr 4 stanowią w naszym przemyśle wełnianym bardzo poważną pozycję.

Największe przed wojną zakłady przemysłu czesankowego zniszczone przez okupanta, który stworzył tu wielkie warsztaty lotnicze, zdemontowane i wywiezione przed nadejściem Armii Czerwonej, powoli dźwigają się z gruzów i systematycznie dążą do osiągnięcia dawnej świetności.

Dziś P.Z.P.W. Nr 4 piorą wełnę dla olbrzymiej większości przędzalń i zaopatrują w czesankę wiele zakładów przemysłu czesankowego, które nie posiadają własnych czesalni.

W dniu 4 kwietnia na ogólnym zebraniu załoga postanowiła, że plan roczny wykona do dnia 5 grudnia br.

Ponad plan załoga zobowiązała się wykonać 50 tysięcy kg przędzy czesankowej.

Plan oszczędnościowy podniesiono ze 120 milionów zł. do 154 milionów zł. Że zobowiązania te zostaną wykonane, o tym świadczą dotychczasowe wyniki. W styczniu przędzalnia wykonała 99,9 proc. planu, w lutym osiągnięto 110,9 proc., a w marcu 128 proc. Pięciodniowe raporty na kwiecień, które skwapliwie podsuwa mi pod nos przewodniczący Rady Zakładowej i sekretarz organizacji partyjnej, świadczą, że na tym odcinku żadne poważniejsze niespodzianki nie grożą.

— A jak z jakością? —

— Styczeń — 99 proc., luty 96 proc., marzec — 99,7 proc.

— To niby co te procenty mają oznaczać? — pytam niezdecydowanie.

— Jakto co? Tyle mamy pierwszego gatunku.

— A gdzie drugi gatunek? braki?

— Tego się u nas nie wyrabia towarzyszu. Ten ułamek procentu to właściwie pojedyńczo niszczone lub uszkodzone kopki, coś przecież zawsze się zepsuje, ale postaramy się jeszcze i to zmniejszyć

Wykaz jest wykazem i w zasadzie powinno się mieć do niego zaufanie, ale jeżeli wykazuje takie niespotykane rzeczy, to mimowoli ogarniają człowieka wątpliwości co do jego ścisłości.

Powiedziałem to towarzyszom z „czwórki" wręcz i trzeba było widzieć ich wtedy.

— Towarzyszu! To żadna „lipa", to są dane z laboratorium. Nasza przędza to złoto — aż poczerwienieli z zacietrzewienia.

W toku dalszej rozmowy znajdujemy rozwiązanie zagadki jaką stanowiły dla mnie te nieczęsto spotykane sukcesy.

PZPW Nr 4 zatrudniają niespełna 1.800 ludzi. Ponieważ fabryka wciąż się rozbudowuje robotnicy nieprodukcyjni stanowią z konieczności dość poważny odsetek, a we współzawodnictwie bierze udział 785 osób w 111 zespołach, oraz 134 osoby indywidualnie.

Jest to ponad 47 proc. ogółu zatrudnionych i prawie trzy czwarte robotników produkcyjnych. Tak rozwinięte i dobrze prowadzone współzawodnictwo tłumaczy wiele, a bodaj czy nie wszystko.

— Tam gdzie istniały jakieś niedociągnięcia znikały one natychmiast po przystąpieniu danej grupy do współzawodnictwa zespołowego. — twierdzą towarzysze z głębokim przekonaniem.

— Jest dobrze, ale musi być jeszcze lepiej — to jest nasze hasło. — Musimy znaleźć i znajdziemy nawet najbardziej ukryte źródła oszczędności.

Od dwóch lat towarzyszom w PZPW Nr 4 nie pozwala spać sprawa wykorzystania tłuszczopotów otrzymywanych przy praniu wełny.

Można otrzymać z tego masę różnych cennych produktów, które wędrują do kanałów. Niby coś obiecują, coś ma się zacząć robić, ale na razie poważne sumy giną bezpowrotnie.

*

Chlubną kartą w PZPW Nr 4 stanowią urządzenia socjalne, które same byłyby tematem do obszernego reportażu.

W tej właśnie dziedzinie powstaje jeszcze jedna placówka, z której korzystać będą nie tylko pracownicy zakładów, ale wszyscy okoliczni mieszkańcy.

W pięknym parku przy dawniejszym pałacu francuskiego kapitalisty Allarta powstaje ogródek Jordanowski. Już się robi plany, już Związki Zawodowe mają odpowiednie fundusze i za kilka tygodni, gdy letnie słońce rozpali mury kamienic i niezbyt przyjemne zapachy wypełnią ciasne podwórka robotniczych domów, działwa robotnicza tej dzielnicy tu znajdzie właśnie miejsce do zabawy i nauki.

Wprawdzie na omawianym terenie kilkunastu robotników urządziło sobie ogródki działkowe i ponieważ wiosna nie czeka, każdy włożył już sporo pracy w swoją działkę, ale kiedy dowiedział się, że ma tu powstać ogródek Jordanowski, solidarnie machnęli ręką na wszystko i obiecali pomóc przy przeprowadzeniu koniecznych robót ziemnych.

— To będzie nasz „Czyn Majowy" powiedział jeden z działkowców, kiedy go zapytałem, czy nie żal mu starannie uprawionych zagonków.

Tak, poczucie tego, że przyczynili się do szczęścia kilkudziesięciu małych istot, więcej jest warte niż kilka kilogramów pomidorów czy pęczków marchwi.

em—em

Interpelacje naszych Czytelników

Pragniemy wypoczynku!

Tow. Redaktorze!

Niedawno na placyk przy ul. Nowozarzewskiej koło ul. Kruczej zawitało t. zw. „Wesołe miasteczko". Od tej chwili mieszkańcom tej dzielnicy rzeczywiście jest wesoło. Od godz. 18-tej do godz. 22-giej ryczy bez przerwy głośnik patefonowy, grając kilka płyt na przemian.

I właśnie ta muzyka. W takt jej spożywam kolację wymachując łyżką, czytam książkę przytupując nogą i w takt kładę się do łóżka wybębniając palcami na poduszce: „Cicha noc w Zakopanem", „Kochaj mnie...", „Przybądź do mnie..." i t. p.

Wszystko jednak ma swoje granice i nawet moja i mieszkających wokoło ludzi — cierpliwość. Czy władze kontrolujące podobne imprezy nie zechciałyby przenieść tego „Wesołego miasteczka" gdzieś dalej od siedzib ludzkich a zwłaszcza od osiedli, w których mieszkają ludzie potrzebujący wypoczynku? Za jakie winy musimy cierpieć słuchając tej potwornej muzyki?

Amatorzy tych rozrywek i tak znajdą je, a wszyscy mieszkańcy — ludzie pracy, odetchną z ulgą.

Mazurek Mieczysław

Autobusy kursują–robotnicy idą pieszo

Tow. Redaktorze!

Z dniem 1. 3. 49 r. została uruchomiona trasa autobusowa Łódź—Brzeziny. My, mieszkańcy Sikawy, przyjęliśmy to z wielkim entuzjazmem, tym bardziej, że Dyrekcja Autobusów postawiła słup z napisem: przystanek „na żądanie". W niedługim jednak czasie radość naszą rozwiały ceny biletów. Oto okazało się, że chcąc dostać się na Sikawę, trzeba wykupić bilet do wsi Nowosolna, czyli najbliższej stacji, do której kasa posiada bilety. Ponieważ Sikawa leży między Łodzią a Nowosolną, trzeba płacić podwójnie — w tym wypadku 60 złotych. Na taki wydatek nikt z ludzi pracy nie może sobie pozwolić, przeto auta te chodzą prawie puste, wioząc jedynie pasażerów prywatnej inicjatywy.

Mamy nadzieję, że za pośrednictwem „Głosu" Dyrekcja PKS-u przychyli się do naszych potrzeb i zrobi nam ulgę sprzedając bilety do Sikawy, a nie do Nowosolnej.

Hildebrand Władysław

Wyższe uczelnie stoją otworem

dla dzieci robotników i chłopów

Wyraz prawdziwej ojcowskiej dumy widnieje na twarzy ob. JANA KUBIAKA, pracownika fabryki im. Strzelczyka. Tak, ma trzy córki i wszystkie trzy kształci. Czy mógłby na to sobie pozwolić dawniej, gdy tylko pieniądz oraz protekcja gwarantowały dostęp do szkół średnich i wyższych?

Nie, ślusarz Kubiak nie mógłby wówczas zapewnić swym córkom lepszej przyszłości. Przede wszystkim nie pozwoliły by mu na to jego nędzne robotnicze zarobki. Dziś dzieci jego KSZTAŁCĄ SIĘ NA KOSZT PAŃSTWA. Młode dziewczęta mogą rozwijać swe zdolności, zdobywać zawód taki, jaki im odpowiada. Najstarsza studiuje chemię na Politechnice Łódzkiej. Dostała się tam bez trudności. Złożyła dobrze egzamin, wykazała się doskonałym świadectwem maturalnym, i to wystarczyło, aby została przyjęta. Studiuje z wielkim zamiłowaniem i pilnością.

— Prócz tego „naukowca" mam w domu sportowca oraz artystkę — odpowiada z uśmiechem ob. Kubiak. Druga córka bowiem jest znaną sportsmenką odnosi sukcesy w kraju i zagranicą — jako koszykarka w KS „Chemia". Kończy jednocześnie gimnazjum ogólnokształcące i ma zamiar zapisać się do CIF-u.

Dlaczego właśnie do CIF-u? Bo chce zostać instruktorką wychowania fizycznego. Będzie ćwiczyć kadry młodzieży robotniczej i chłopskiej, aby wzrastała w zdrowiu i tężyźnie fizycznej.

Trzecia „pociecha" ob. Kubiaka uczęszcza do szkoły Technik Plastycznych, gdzie komponuje wzory na tkaniny włókiennicze. Marzy o ukończeniu Wydziału Włókienniczego na Politechnice Łódzkiej.

Przed wojną Łódź nie posiadała uniwersytetu. Fabrykantom nie był on potrzebny, mogli przecież swe dzieci wysyłać na studia nawet za granicę. Nie dla robotników były wtedy wyższe studia.

Dziś Łódź posiada wszystkie potrzebne wyższe uczelnie. STOJĄ ONE OTWOREM DLA DZIECI ROBOTNIKÓW I CHŁOPÓW. Dziś Państwo udziela jak najdalej idącej pomocy młodzieży studiującej, młodzieży, z której wyjdą kadry nowych ludzi nauki, literatury i sztuki.

Jan Kubiak ma rację, gdy mówi, że to jest właśnie AWANS SPOŁECZNY. Jan Kubiak wie, że dziś w Polsce Ludowej do zdolnych i pracowitych „należy świat", że nie ma przeszkód hamujących ich przyszłość. Przykład? — Jego trzy córki. Jan Kubiak, ślusarz, znany racjonalizator, awansował obecnie na kierownicze stanowisko w swojej fabryce, ponieważ okazał się zdolnym i sumiennym pracownikiem. AWANS SPOŁECZNY OBJĄŁ WIĘC CAŁĄ RODZINĘ, która swą pracę, zdolności, energię i wiedzę poświęca DLA DOBRA OJCZYZNY, DLA DOBRA CAŁEGO SPOŁECZEŃSTWA!

H. Sam.

Nasi korespondenci fabryczni piszą:

Podarunek majowy PZPB Nr 4

Ob. Wejman Franciszek, majster salowy tkalni PZPB Nr. 4 zastosował w tkalni przy krosnach automatycznych przyrząd, zrobiony ze sprężyny, który zastąpi łapacze skórzane.

— Już dawno radziliśmy z kierownikiem tkalni, ob. Nowakiem — mówi ob. Wejman, co zrobić, żeby nie zużywać tyle skóry na łapacze, które b. często trzeba było zmieniać z powodu ich słabości.

Kilka prób, które zrobiłem, nie dało zadowalających wyników. Straciłem całkiem nadzieję. Dopiero w ostatnich tygodniach, kiedy to prasa zaczęła pisać o czynach i zobowiązaniach klasy robotniczej, znów zabrałem się do pracy.

I tym razem wyniki wypadły znakomicie. Próba wykazała, że przyrząd zastępujący łapacze skórzane, jest dużo trwalszy, tańszy i da nowe miliony złotych oszczędności. Cel swój osiągnąłem i swój wynalazek oddaję jako podarunek 1-szo majowy dla naszego przemysłu.

Korespondent fabry. „Głosu"
Kłodawski Zdzisław.

Niech żyje ZMP - młoda gwardia budowniczych Polski Socjalistycznej!

TRYBUNA młodych

Pod sztandarem ZMP do walki o pokój i postęp!

Wyjdziemy jutro na ulice miasta, aby wraz z całą klasą robotniczą manifestować swą wolę budowy lepszego świata, świata sprawiedliwości społecznej. Rok temu szliśmy skandując „jedność!", „jedność!". Byliśmy wtedy jeszcze ZWM-owcami, OM TUR-owcami, Wiciarzami, ZMD-owcami. W tym roku po raz pierwszy wszyscy obchodzić będziemy święto 1-Majowe jako ZMP-owcy. Mamy za sobą najwspanialsze w historii ruchu młodzieżowego dni, dni zjednoczenia. Mamy za sobą już duże osiągnięcia w pracy Związku Młodzieży Polskiej.

Na całej kuli ziemskiej toczy się walka o trwały pokój. Podżegacze wojenni układają swoje spiski przeciwko ludzkości, a Kongres Paryski przeciwstawił tym spiskom garstki przestępców wolę setek milionów ludzi. Chcą wojny imperialiści anglosascy, milionerzy, dla których nic nie znaczą istnienia ludzkie, zburzone miasta, zniszczone zabytki kulturalne. Chcą wojny, aby napełniła ich kasy pancerne szeleszczącymi banknotami i brzęczącym złotem. Nie chcą i nie dopuszczą do wojny wszyscy ludzie pracy, robotnicy, uczeni, chłopi. Nie chcą, — bo wiedzą, że wojna, to zniszczenie, mord i zagłada. Nie chce wojny młodzież, która najwięcej może cierpi w wyniku działań wojennych.

Między tymi dwoma obozami właśnie toczy się walka o pokój. W walce tej młodzież polska zajęła jasne i zdecydowane stanowisko: za pokojem i postępem, przeciw wojnie.

Czynem odpowiedzieli na zakusy podżegaczy wojennych również młodzi robotnicy i uczniowie Łodzi. Świadczy o tym ponad 150 zobowiązań w ramach Czynu Majowego, przyjętych przez młodzież łódzkich fabryk i szkół.

Odpowiedziała młodzież PZPB Nr 2 wyprodukowaniem w kwietniu ponad plan 43000 mtr. tkanin. Odpowiedziała młodzież PZPB nr 17 zobowiązaniem zaoszczędzenia do dnia 15 grudnia 15 milionów złotych. Odpowiedziała młodzież PZPB nr 6 (oddz. 2) zobowiązaniem zaoszczędzenia 9 milionów złotych do dnia 20 listopada. Odpowiedziała młodzież dziesiątkami podobnych zobowiązań. Tysiące metrów materiału, tysiące kilogramów przędzy, wybudowane i uporządkowane boiska, zradiofonizowane wsie — oto odpowiedź młodzieży łódzkiej na pakt atlantycki, na wszelkie zakusy podżegaczy wojennych. Oto dowód głębokiego patriotyzmu młodzieży łódzkiej, jej głębokiego przywiązania do czerwonych sztandarów Socjalizmu.

Wyjdą w dniu 1 maja na ulice miasta młodzi robotnicy i uczniowie, manifestując swe dotychczasowe osiągnięcia.

Dzień 1 Maja stanie się dla młodzieży łódzkiej, jak co roku, przeglądem sił, podsumowaniem rocznego dorobku i wytyczeniem zadań na przyszłość.

Osiągnięcia mamy wielkie. Jest osiągnięciem przede wszystkim nasza jedność. Od zjednoczenia wzrośliśmy liczebnie i okrzepliśmy ideologicznie. ZMP-owa organizacja fabryczna coraz lepiej spełnia rolę kierownika młodzieży w walce o produkcję, o przedterminowe wykonanie planów, w walce o jakość produkcji. Organizacja szkolna coraz lepiej walczy o treść i wyniki nauki, coraz bardziej potrafi wiązać swą pracę z życiem szkoły. Mamy olbrzymie osiągnięcia w pracy nad wychowaniem nowego człowieka dla nowego ustroju.

Trzeba, aby te wielkie słowa, jakimi są „organizacja" i „socjalizm" powtarzane przez nas tak często, każde z naszych kół potrafiło dostosować do swego terenu. Trzeba zrozumieć, że od pracy każdego z nas zależy, by głębszej i piękniejszej treści nabierało słowo pierwsze — organizacja — i, by stało się rzeczywistością słowo drugie — socjalizm.

Trzeba, aby wszystkie nasze ogniwa organizacyjne przeanalizowały gruntownie dorobek, z którym przychodzą na 1-go maja, we wszystkich dziedzinach swej pracy — produkcyjnej, organizacyjnej i oświatowej. Trzeba, aby Młodzieżowy Czyn Majowy przeistoczył się w stały ruch, aby codziennym hasłem dnia dla każdego ZMP-owca w fabryce było: „więcej, lepiej, taniej i oszczędniej produkować", aby sprawa treści i wyników nauki, sprawa udziału w planie oszczędnościowym stała się sprawą dnia codziennego ZMP-owców w szkole.

W dniu 1 Maja poślemy gorące, braterskie pozdrowienia młodzieży wszystkich krajów, stojących w jednym szeregu z nami. Manifestować będziemy więź łączącą nas z bohaterską młodzieżą radziecką, młodzieżą krajów demokracji ludowych i walczącą młodzieżą krajów kapitalistycznych i kolonialnych. Złożymy im przyrzeczenie aktywnej pomocy w ich walce i pracy, która jest i naszą walką i pracą. Przyrzekniemy, że jeszcze ofiarniej niż dotąd będziemy pracować dla Polski, by wzmocnić obóz pokoju. Dołączymy się w dniu 1 maja do płynącego ze wszystkich stron świata okrzyku milionowych mas:

„PRECZ Z PODŻEGACZAMI WOJENNYMI!" „NIECH ŻYJE ŚWIATOWY FRONT POSTĘPU I POKOJU Z ZSRR NA CZELE!".

Jerzy Feliksiak
Przewodniczący ZŁ ZMP.

ZMP-owiec przoduje w pracy i nauce!

Zobowiązania wykonaliśmy

Koło ZMP przy Państwowym Liceum i Gimn. Mechanicznym w **Skierniewicach** w ramach Czynu 1-Majowego wyjechało do stacji maszynowej w Makowie pow. skierniewicki, gdzie młodzi mechanicy ZMP-owcy wyremontowali 2 siewniki, 1 kopiarkę, 1 wialnię, I kultywator, 1 młynek i 1 sortownik do zboża.

Druga, 50-cio osobowa grupa ZMP-owców z tego samego Gimnazjum i Liceum zalesiła na terenie wsi Grabskie Budy 3 morgi terenu.

Zarząd ZMP **w Zduńskiej Woli** melduje o zebraniu 7 ton złomu, który przeznacza na budowę Centralnego Domu Młodzieży.

Zarząd Miejski ZMP w Piotrkowie w ramach akcji Czynu 1-Majowego zradiofonizował budynek swego Zarządu, z którego przez głośniki radiowęzła nadawane będą audycje ZMP-owskie.

W dniu 24 kwietnia 80-ciu ZMP-owców z Gimnazjum im. Chrobrego **w Piotrkowie** wzięło udział w pracach drogowych na trasie Piotrków — Sulejów, prostując „zakręt śmierci" — przyczynę wielu wypadków samochodowych.

Zwieziono na nasyp ok. 200 m. sześć. ziemi. W pracy wyróżnili się szczególnie kol. kol. Koczwarski Jerzy i Lasota Rudolf.

9 wozów odpadków

zebrała młodzież XX-go Państw. Gimnazjum w Rudzie Pabianickiej

Koło szkolne dzielnicy Ruda Pabianicka zorganizowało 23 bm. zbiórkę odpadków i zgromadziło je w lokalu dzielnicy, gdzie czekają na przejęcie przez Centralę Odpadków.

A oto, jak wyglądała ta akcja. Przed i po południu uczennice i uczniowie XX Państwowej Szkoły wyruszyli w teren na zbiórkę. Cała Ruda została podzielona na 11 rejonów, które przydzielono poszczególnym klasom szkoły. Na terenie dzielnicy rozplakatowano ogłoszenia o zbiórce, toteż zbierający w wielu wypadkach przychodzili „do gotowego". Akcja szła wyjątkowo sprawnie i chyba niewiele pozostało w Rudzie domów, których by zbierający nie odwiedzili. Między poszczególnymi klasami w czasie zbierania odpadków powstało współzawodnictwo. Pierwsze miejsce zdobyła XI klasa matematyczno - fizyczna, zebrała odpadków najwięcej. Jako najlepsi indywidualni zbieracze wyróżnili się kol. kol. **Mazurek Józef, Drzewoszewska Irena, Kaczorowska Jadwiga i Olczak Stanisław.** Sprawność przeprowadzenia akcji i całe jej przygotowanie jest zasługą przewodniczącego Zarządu Szkolnego ZMP kol. Bartosika Jerzego.

Trudno w tej chwili dokładnie określić wyniki akcji ze względu na to, że Centrala Odpadków nie przejęła ich jeszcze. Jednakże fakt, że zebranych odpadków z poszczególnych punktów przywieziono 8 wozów konnych i 1 samochód ciężarowy, świadczy o tym, że zbiórka dała dobre wyniki, wyniki, jakich nie spodziewali się sami organizatorzy.

W zbiórce wzięła udział cała młodzież: ZMP-owcy, harcerze i młodzież niezorganizowana

Również społeczeństwo Rudy wykazało zrozumienie dla sprawy zbiórki. Były nawet wypadki, że poszczególni obywatele wypożyczali samorzutnie taczki do przenoszenia zebranych odpadków, jeden zaś, a mianowicie ob. Kosiński Stefan dał konia i wóz na pół dnia do zwożenia odpadków.

To, że akcja zbierania odpadków w Rudzie Pabianickiej była szczególnie udana, należy przypisać zarówno dobrej organizacji, jak i zrozumieniu jej celu przez całą młodzież, biorącą w niej udział. Życzymy innym szkołom, aby zorganizowane przez nie akcje zbiórki były równie udane!

ZMP-owcy z Łodzi — chłopom ze Skrzyńska









Wieś Skrzyńsko w powiecie opoczyńskim otrzyma 100 głośników radiowych dzięki ZMP-owcom Centrali Tekstylnej z Łodzi, którzy przystąpili do radiofonizacji gromady. To jest naprawdę piękny czyn 1-szomajowy.

Podpisy pod klisze:

1). Po dobrym obiedzie przygotowanym przez chłopów, ZMP-owcy ruszają do pracy.

2). Na słup drapią się koledzy Wacław Zdzierzyński, Tadeusz Bigos i Włodzimierz Orłowski, by przeciągnąć linię do zabudowań gospodarskich.

3). U gospodarza Piotra Mireckiego ruch. Kol. kol. Zdzisław Paśczak i Zdzisław Karczewski zakładają instalację.

4). Jeszcze chwilę i praca będzie skończona, a tym samym jeszcze jedna chata chłopska w przeddzień Święta Pracy usłyszy głos ze świata.

Nasza odpowiedź podżegaczom wojennym — Walka, Nauka i Praca!

Grupki robotników zbierały się obok bram leżącej tuż za wsią fabryki, której czerwony komin wysoko wystrzelał w niebo. Nie wchodzili jednak do hal zakładu, nie dymił tego dnia fabryczny komin. Grupki stale rosły. Przybywali coraz to nowi robotnicy, ściągając ze wszystkich okolicznych wsi.

Wśród robotników było sporo młodych chłopaków wiejskich. Część z nich stała tuż przy fabrycznej bramie, radząc coś między sobą. Do stojących podeszło trzech nowych, w robotniczych kombinezonach, na których widniały czerwone kokardki. Poczęli zwoływać będących na uboczu i wkrótce z luźnych rozrzuconych grup utworzyła się wielka zbita gromada. Nad nią wyrosła nagle z tłumu postać jednego z trzech najpóźniej przybyłych robotników. Z szarej, robotniczej masy wypłynęły ponad tłum czerwone sztandary. Zakołysały się i zatrzepotały w porannych promieniach majowego słońca. Z bramy fabryki od strony stolarni ruszyła grupa młodych

Z przedwojennych wspomnień

„PROCESJA" BEZ KSIĘDZA

chłopaków z czerwonym transparentem.

...„Towarzysze! W dniu międzynarodowego święta proletariatu..." — gromkim głosem rozpoczął ten, którego postać wyraźnie i ostro rysowała się ponad zebraną masą. Podniosły się w górę dziesiątki i setki zaciśniętych pięści. Potężne okrzyki raz po raz wstrząsały tłumem.

Gdy przemawiający robotnik zszedł z podwyższenia, bezładna dotychczas grupa robotnicza uformowana teraz w zwartą czwórkową kolumnę sunęła pochodem przez wieś. Popłynęły nad nią słowa robotniczej, rewolucyjnej pieśni:

— „Wyklęty powstań ludu ziemi..." — a czerwone sztandary i transparent trzymany krzepko przez spracowane dłonie coraz wyżej wznosiły się nad maszerującą kolumnę...

Z chałup wioski powychodzili na drogę mężczyźni, kobiety i dzieci, które z zaciekawieniem przyglądały się niezwykłej „procesji" bez księdza.

Kiedy czoło pochodu dotarło do budynku miejscowej szkoły powszechnej, z mieszczącej się tu świetlicy Koła „Wici" wyszła grupa młodych chłopaków i dziewcząt z zielonymi chorągwiami i transparentem, na którym widniał napis: „Pierwszy Maja — Święto ludu pracującego miast i wsi!". Grupa dołączyła do pochodu i za czerwonym transparentem, niesionym przez młodych robotników fabrycznych, załopotał na wietrze zielony transparent wiciowy.

Pochód nie doszedł do końca wsi. Na środku drogi ustawił się nagle szpaler policjantów w stalowych hełmach na głowach, z wysuniętymi do przodu karabinami, lśniącymi naoliwionymi ostrzami bagnetów. Komendant posterunku dał znak do zatrzymania się manifestantów, a następnie wezwał tłum do rozejścia się. Nikt jednak nie opuszczał szeregów. Wezwanie do rozejścia się zostało powtórzone. Rozbrzmiało bez skutku. Przez długi wąż pochodu przeszedł pomruk, który stawał się coraz głośniejszy. Rozległy się okrzyki: Precz z kapitalistami! Precz z ich służalcami i pomocnikami! Niech żyje 1-szy Maja! Niech żyje robotniczo - chłopski sojusz!

Ostrza policyjnych bagnetów pochyliły się w stronę tych, co stali na przedzie pochodu. Cofnęli się o krok, ale rozfalowany i wzburzony tłum ludzki napierał coraz bardziej. Gromko popłynęły znów słowa robotniczej pieśni. Zakołysały się sztandary i transparenty. Czoło pochodu pod naporem masy ludzkiej runęło na najeżony bagnetami kordon policji. Komendant posterunku z wyciągniętym rewolwerem w ręku począł strzelać w górę. Zza zakrętu drogi ukazał się liczny oddział policji konnej, który wpadł w bezładną już gromadę manifestantów. Załomotały uderzenia policyjnych pałek i karabinowych kolb. Krzyki i jęki ludzkie zmieszały się z hukiem wystrzałów karabinowych i rewolwerowych. A ponad tym wszystkim raz głośniej raz ciszej brzmiała rewolucyjna pieśń — „... a kolor jego jest czerwony, bo na nim robotnicza krew..." —

Część manifestantów schroniła się do pobliskich chałup, część uszła w niewiadomym kierunku. Reszta otoczona zwartym szpalerem policji szczelnie zapełniała wnętrze posterunku.

Przed wejściem postać robotnika z czołówki pochodu przewieszała się bezwładnie przez ramię kolegi — „Wiciarza", współtowarzysza manifestacji. Przy nich z pistoletem w ręku stał groźnie komendant posterunku. Tuż obok na zdeptanej i stratowanej końskimi kopytami ziemi leżały dwa strzępy płótna — czerwony i zielony.

Bo całych sztandarów policjantom nie udało się wyrwać z rąk manifestantów.

Oracz.

Pozdrawiamy walczącą o wolność młodzież Grecji, Hiszpanii, Chin, Vietnamu, Indonezji i Malajów

Kronika Piotrkowa



—o—

KOMU WINSZUJEMY

Piątek, dnia 29 kwietnia 1949 r.
Dziś: Piotra

—o—

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Urząd Bezpieczeństwa Publicznego 10-49
Straż Pożarna 10-72
Szpital św. Trójcy 10-70
Pogotowie lekarskie nocne ul Stalina 45, tel 10-04

Redakcja i administracja „Głosu Piotrkowskiego" Piotrków, Al. 3 Maja 4. Interesantów przyjmuje się codziennie (prócz niedziel i świąt) od godz. 15 do 18.

—o—

Rozdzielnia „Głosu Piotrkowskiego" ul. Słowackiego Nr 26, Tel. 15-40.

Wszyscy ludzie pracy święcą 1 Maja

Bogaty program uroczystości

w Piotrkowie i na terenie całego powiatu

Program uroczystości Pierwszomajowych w Piotrkowie przedstawia się następująco:

O godz. 6 orkiestra kolejowa odegra pobudkę z wieży ciśnień, o godz. 6.30 odezwą się syreny fabryczne.

O godz. 8-ej nastąpi objazd miasta przez motocyklistów.

O godz. 9-ej odbędą się zbiórki na zakładach pracy,

O godz. 10 — ogólna zbiórka w Hali Targowej, gdzie o godz. 10.30 wygłoszone zostaną okolicznościowe przemówienia.

O godz. 11 — nastąpi uformowanie pochodu, który następnie przejdzie ulicami Jagiellońską, Al. 3 Maja, Stronczyńskiego, Stalina, Świerczewskiego i Słowackiego, gdzie przy gmachu Zarządu Miejskiego urządzona zostanie trybuna honorowa. Rozwiązanie pochodu nastąpi na placu Kościuszki. Po pochodzie odbędą się zabawy na placu Agricola, w Ogrodzie Kolejowym oraz w świetlicach fabrycznych.

Począwszy od godziny 6 rano do godziny 21-ej warta wojskowa trzymać będzie straż przy pomniku Wdzięczności na placu Kościuszki.

W MOSZCZENICY

O godz. 7.30 rano odbędzie się zbiórka wszystkich organizacji na Placu Sportowym, po czym po utworzeniu się pochodu nastąpią przemówienia przedstawicieli partii, ZMP i przodowników pracy. Po przemówieniach pochód wyruszy w stronę młyna i remizy strażackiej. Przed remizą urządzone będą trubuny, przed którymi pochód przedefiluje, a potem nastąpi rozwiązanie pochodu. O godz. 14-ej w Parku Ludowym odbędzie się akademia, na której program złożą się krótkie przemówienia oraz występy chóru fabrycznego i orkiestry. Po akademii odbędzie się zabawa ludowa w parku. Do Moszczenicy na uroczystość 1 Majową przybędą mieszkańcy Podolina i Srocka.

* * *

W uroczystościach 1 Majowych w Bełchatowie weźmie udział ludność Łęczna, Kluków, Wadlewa i Golesza. Do Rozprzy przybędą mieszkańcy Parzniewic, do Kamieńska, Gorzkowic, Kleszczowa, Ręczna, Wojciechowa.

W ŚWIETLICY HUTY „KARA"

W związku z 1 Maja w świetlicy huty „Kara" czynione są gorączkowe przygotowania.

Świetlica zostanie bogato przystrojona zielenią, i czerwienią. Piękną oprawę będzie więc miała Akademia, Pierwszomajowa. Akademia ta oprócz części oficjalnej będzie miała bogaty program artystyczny. Zespół świetlicowy wystawi kilka inscenizacji. Członkowie zespołu świetlicowego huty „Kara" wezmą udział w pochodzie 1 Majowym przybrani w stroje ludowe,

W FABRYCE CERATY W WOJCIECHOWIE

W sobotę w świetlicy fabryki w Wojciechowie odbędzie się uroczysta akademia. W dniu 1 Maja wszyscy pracownicy fabryki Ceraty w Wojciechowie udadzą się do Kamieńska, gdzie wezmą udział w pochodzie. W godzinach popołudniowych odbędzie się w lokalu świetlicy akademia z bogatą częścią artystyczną.

IMPREZY SPORTOWE W DNIU 1 MAJA

Sportowcy piotrkowscy gorączkowo przygotowują się do imprez pierwszomajowych.

W pochodzie 1 Majowym wezmą udział zespoły sportowe wszystkich szkół średnich, organizacji i klubów sportowych w strojach ćwiczebnych z emblematami swych organizacji sprzętem sportowym i transparentami.

Kierownictwo piotrkowsko - tomaszowskiego Podokręgu Piłki Nożnej zorganizuje w dniu 1 Maja na Stadionie Miejskim o godz. 17 min. 19 zawody piłki nożnej między reprezentacjami miejscowych klubów sportowych. Klub Sportowy Związkowiec (Sekcja motocyklowa) zorganizuje na Stadionie Miejskim od godz. 16 do 17 żużlowe zawody motocyklowe.

Na boisku ZZK przy ul. Legionów 5 odbędą się propagandowe zawody piłki ręcznej.

Sekcje bokserskie klubu „Concordia" i „Korabu" zorganizują pokazowe zawody towarzyskie w boksie w Sulejowie, Srocku, i Kamieńsku. Zarządy klubów sportowych w Moszczenicy, Bełchatowie, Woli Krzysztoporskiej i w Wolborzu zorganizują propagandowe zawody piłkarskie.

Wstęp na wszystkie imprezy bezpłatny.

Wiece pozjazdowe

we wsiach powiatu piotrkowskiego

Bardzo doniosłe znaczenie dla życia wsi posiadają uchwały III Zjazdu Związku Samopomocy Chłopskiej. Dowodem silnego zespolenia wsi z klasą robotniczą i zainteresowania się przemianami gospodarczo - politycznymi — są ostatnio odbyte wiece w poszczególnych gminach naszego powiatu. Rezolucje tych zebrań stwierdzają, że Związek Samopomocy Chłopskiej poprzez opiekę nad mało i średniorolnym chłopem — wybitnie przyczynił się do zwalczenia spekulacji i wyzysku organizując spółdzielnie, ośrodki maszynowe, pomoc sąsiedzką.

„Zobowiązujemy się przystąpić do wykonania wszystkich uchwał powziętych na Kongresie, oraz wytężyć wszystkie siły do podniesienia dobrobytu kraju. Będziemy walczyć z wyzyskiem i jego poplecznikami, przez co uzdrowimy stosunki wiejskie". Oto treść podjętych rezolucji. Zebrani na wiecach chłopi wyrażają solidarność z uchwałami Kongresu Pokoju w Paryżu.

Na zebraniach, zorganizowanych z inicjatywy Powiatowego Zarządu Zwiazku Samopomocy Chłopskiej. stawili się prawie wszyscy mało i średniorolni chłopi z naszego powiatu.

Dalsze Zobowiązania Pierwszomajowe

piotrkowskiego świata pracy

W ramach Czynu Pierwszomajowego pracownicy Szwalni Nr 2 w Piotrkowie podjęli następujące zobowiązanie:

— Pracownicy działu krajalni zobowiązali się od dnia 25 kwietnia do 30 kwietnia skroić 20 tysięcy metrów materiału na koszulki niemowlęce. Pracownicy działu sortowni zobowiązali się pocięty materiał odpowiednio posegregować. Czynem tym Załoga Szwalni przyśpieszy wykonanie miesięcznego planu o 6 dni, zaoszczędzając 216 praco-godzin.

* * *

Referat Zdrowia przy Wydziale Powiatowym w Piotrkowie zobowiązał się w ramach Czynu 1 Majowego zorganizować dla dzieci piotrkowskich przychodnię dentystyczną. Również w ramach Czynu lekarze okręgowi jako kierownicy gminnych ośrodków zdrowia dokonali badań wszystkich dzieci szkolnych w naszym powiecie.

Powyższe badania miały być przeprowadzone dopiero w czerwcu.

* * *

Oddział Państwowego Przedsiebiorstwa Budowlanego w Piotrkowie postanowił w ramach Czynu 1 Majowego przeprowadzić szeroko zakrojone oszczędności oraz wprowadzić współzawodnictwo pracy między brygadami na budowach. Poza tym w związku ze zbliżającym się dniem 1 Maja robotnicy PPB podjęli współzawodnictwo przy budowie domu dla robotników hut piotrkowskich. Polega ono na przeprowadzeniu jak najdalej idącej oszczędności w zużyciu materiałów budowlanych oraz w podniesieniu wydajności pracy.

* * *

Pracownicy Fabryki Octu Spirytusowego postanowili plan oszczędnościowy na rok 1949 podwyższyć o 26 procent, to jest o 167 tysięcy złotych. W ramach Czynu 1 Majowego załoga zobowiązała się miesięczny plan produkcji ukończyć przed terminem.

Robotnicy „Kary" we Włodzimierzowie

Na zaproszenie kuracjuszy Sanatorium we Włodzimierzowie udała się tam ekipa artystyczna świetlicy huty „Kara", która z udziałem orkiestry fabrycznej urządziła występ artystyczny. dla 50 pacjentów sanatorium.

Po przemówieniu zespół świetlicowy wystąpił z całym szeregiem tańców i skeczów, dając równocześnie jednoaktówkę pt. „Poseł czy kominiarz".

Coraz bardziej rozwija się współzawodnictwo pracy

w Fabryce Sklejek w Piotrkowie

Fabryka Sklejek w Piotrkowie pierwsza rzuciła w naszym mieście hasło współzawodnictwa pracy, które rozwija się obecnie indywidualnie i zespołowo. Na terenie fabryki znajduje się rekordowa ilość przodowników pracy.

Na uwagę wśród wielu innych zasługuje młoda Rejniakówna Janina. W zawodzie swym pracuje już trzy lata od roku jest przodownicą i zaszczytnego tytułu tego jak nas zapewnia nigdy nie pozwoli sobie wydrzeć. Praca jej polega na sklejaniu blatów w arkusze dykty. W ciągu jednego dnia potrafi ona skleić 120 blatów, co jest nielada osiągnięciem. Najlepsze wśród jej koleżanek sklejają około 100 blatów.

Jeszcze większymi osiągnięciami w tej pracy poszczycić się może Kopyciel Józefa. Pracuje ona już tutaj 25 lat, więc nic dziwnego, że przy sklejaniu blatów daleko prześcignęła swe młode koleżanki. Potrafi ona dziennie skleić 200 blatów. Wyniki swe zawdzięcza długoletniemu doświadczeniu .Młody Wielgut Jan zatrudniony jest przy opiłowywaniu kloców. Pomimo, że norma dzienna wynosi opiłowanie 43 kloców obyw. Wielgut opiłowuje dziennie 200 sztuk. Dotychczasowe wyniki nie zadawalają jednak ob. Wielguta. Prowadzi on na swą rękę obserwacje i kombinuje, w jaki sposób dało by się wynik ten podwyższyć.

Nie gorszymi wynikami poszczycić się może również Motliński Józef, zatrudniony przy sklejaniu dykty. Norma dzienna wynosi sklejenie 4 metrów kwadratowych ob. Motyliński skleja 7 metrów. Za pracę swą niejednokrotnie został już odznaczony premiami pieniężnymi.

Obecnie załoga ma duży powód do radości. W najbliższych dniach bowiem zostanie usunięta największa dotychczasowa bolączka, która w poważny sposób hamowała rozwój życia kulturalnego pracowników. Bolączką tą był brak odpowiedniego lokalu na świetlicę. W związku z tym robotnicy postanowili dołożyć własnych starań i przy pomocy Dyrekcji wybudować odpowiedni lokal na świetlicę na terenie zakładów.

Roboty te są już na ukończeniu. Barak stoi gotowy, obecnie wykańcza się wnętrze. Nowa sala świetlicowa przedstawia się nader efektownie. Zastosowano tutaj specjalne oświetlenie, na uwagę zasługuje również duża i ruchoma scena. Do efektownego wyglądu świetlicy w niemałym stopniu przyczynia się pięknie ułożona parkietowa podłoga. Lokal świetlicy zostanie w najbliższych dniach otwarty.

Obok świetlicy znajduje się mały plac, na którym Rada Zakładowa i kierownictwo Świetlicy postanowiło urządzić boisko dla siatkówki i koszykówki. Opodal projektuje się urządzenie ogródka jordanowskiego dla dziatwy robotniczej.

We współzawodnictwie świetlicowym

piotrkowianie zwyciężają

W ostatnim czasie orkiestra i chór Związku Zawodowego Kolejarzy w Piotrkowie przygotowały się do współzawodnictwa na polu artystycznym z kolejarzami Ostrowia Wielkopolskiego.

W związku z tym w ubiegłą niedzielę miejscowy chór męski, orkiestra dęta, oraz kapela ludowa, jak również chór rewelersów i balet dziecięcy udały się do Ostrowia Wielkopolskiego, gdzie przystąpiły do konkursu z tamtejszymi zespołami kolejowymi. Impreza ta odbyła się w sali Teatru Miejskiego w Ostrowiu wobez 5 tysięcy widzów.

Kolejarze piotrkowscy w zawodach tych osiągnęli pierwsze miejsce, uzyskując 115 punktów. Wysoki poziom wykazał chór rewelersów, kapela ludowa i balet dziecięcy. Ten ostatni zdobył sympatię całej widowni.

W związku ze zbliżającym się dniem 1 Maja Wydział Kulturalno - Oświatowy ZZK w Piotrkowie urządza akademię ,poświęconą zagadnieniu walki i rozwoju klasy robotniczej. Na część artystyczną tej akademii złożą się m. in. występy kapeli ludowej oraz zespołu recytatorskiego.

W ramach organizacji kolonii letnich Związek ZZK w Piotrkowie przystąpił do budowy baraków dla dzieci w Borowiecku k. Radomska. Znajdzie tutaj pomieszczenie w sezonie letnim 220 dzieci kolejarzy piotrkowskich. Do Borowiecka wyjadą także i dzieci — sieroty po kolejarzach warszawskich.

Sekcja wycieczkowa organizuje w najbliższym czasie wycieczkę do Poznania na Międzynarodowe Targi Poznańskie oraz na Ziemie Odzyskane.

Niech żyje 1 Maja - dzień Międzynarodowej Solidarności Mas Pracujących

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR
WOJSKA POLSKIEGO
w Łodzi ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19,15 komedia najwybitniejszego dramatopisarza hiszpańskiego Lope de Vegi pt.: „PIES OGRODNIKA".

TEATR „OSA"
Traugutta 1 tel. 272-70

Codziennie godz. 19.30 „Rycerz Szalony" z A. Dymszą.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
w Łodzi ul. 11-go Listopada 21

Dziś i dni następne o godz. 19.15 „Dwa Teatry" J. Szaniawskiego.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godz. 19,15 sztuka Stewarta „GWIAZDA STEVENSONA".

TEATR „MELODRAM"
ul. Traugutta 18
(Gmach OKZZ.)

Dziś o godzinie 19.15 doskonała komedia E. Augier i J. Sandeau pt.: „ZIĘĆ PANA Poirier".

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243

Codziennie o godz. 19.15 „BARON CYGANSKI" operetka w 3-ch aktach

ROBOTNICZE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI - TEATR LALEK „PINOKIO"
Nawrot 27

Codziennie oprócz poniedziałków o godz 9.30 Czarodziejski kalosz

TEATR LALEK „ARLEKIN"
Łódź, ul. Piotrkowska 150 tel. 258-99

Codziennie prócz poniedziałków o godzinie 17-tej „KOLOROWE PIOSENKI Franta W niedzielę i święta dwa widowiska o 15-tej i 17-tej Kasa czynna od godziny 10-tej

C Y R K N R. 2

codziennie o godz. 19.15 soboty 2 przedstawienia — niedziele 3 przedstawienia

Wielkie widowisko atrakcji

kina

ADRIA — „Dzwonnik z Notre Dame"
BAŁTYK — Kino nieczynne z powodu remontu
BAJKA — „Casablanca"
GDYNIA — Program Aktualności Kraj i Zagr. Nr. 17"
HEL (dla młodz.) — „Dżulbars"
MUZA — „Timur i Jego Drużyna"
POLONIA — „Cezar i Kleopatra"
PRZEDWIOŚNIE — „Wielka Nagroda"
ROBOTNIK — „Cztery Serca".
ROMA — „ŚLUBY KAWALERSKIE".
REKORD — „Nikt nic nie wie" dla młodzieży godz. 16. niedz 14.00
STYLOWY — I-szy seans dla młodzieży „Aleksander Matrosow" dla dorosłych „Niecierpliwość Serca"
ŚWIT — „Daleka Droga"
TATRY — „Gilda
TĘCZA — „Rzym Miasto Otwarte"
WISŁA — „Cezar i Kleopatra".
WŁÓKNIARZ — „Krwawa Wendetta".
WOLNOŚĆ — „Opowieść o Prawdziwym Człowieku".
ZACHĘTA — „Czwarty Peryskop"

SPORT SPORT SPORT

Cała Łódź będzie na was patrzeć!

Imponujący udział łódzkich sportowców w pochodzie 1-Majowym

Cała robotnicza Łódź przeżywa „gorące" dni przedmajowe. Miasto nasze przybiera już odświętny wygląd; na twarzach przechodniów maluje się radosny nastrój. Zbliża się 1 Maja, dzień Święta Pracy i międzynarodowej solidarności klasy robotniczej, a więc święta, które dla Łodzi ma szczególny wydźwięk.

Uroczystości 1-Majowe w tym roku zapowiadają się imponująco. Imponującym będzie również pochód, w którym po raz pierwszy, jako osobna grupa, wezmą udział nasi sportowcy. Nic też dziwnego, że nasze władze sportowe z Wojewódzkim Urzędem Kultury Fizycznej na czele wychodzą ze skóry, aby udział łódzkich sportowców w pochodzie 1-Majowym wypadł jak najbardziej okazale.

SPORTOWCY POMASZERUJĄ WEDŁUG PIONÓW PATRONALNYCH

Sportowcy łódzcy będą maszerowali w pochodzie grupami według pionów patronalnych w kostiumach sportowych i ze sprzętem właściwym każdej gałęzi sportu. Miejscem zbiórki będzie odcinek ulicy Żeromskiego (przed gmachem Państwowej Szkoły Przemysłowo - Technicznej) gdzie wszyscy muszą się już stawić o godzinie 7.30 rano.

Jak już wspomnieliśmy, w pochodzie reprezentowane będą wszystkie piony. Pion szkolny zgrupuje 24 dziewczęta i 36 chłopców z Międzyszkolnego Klubu Sportowego, 120 dziewcząt i 240 chłopców ze Szkolnych Klubów Sportowych, 240 dziewcząt i 900 chłopców ze Szkół Podstawowych oraz 12 nauczycieli wychowania fizycznego.

PO 300 ZAWODNIKÓW WYSTAWIAJĄ ZWIĄZKOWIEC - ZRYW I SPÓJNIA

Pion akademicki reprezentowany będzie przez 48 akademiczek i 96 akademików członków AZS-u, pion Gwardii przez 24 zawodników, pion WKS Legia przez 96 zawodników, pion Związków Zawodowych przez 960 zawodników Zrzeszenia Sportowego „Włókniarz", 120 zawodników Zrzeszenia Sportowego „Budowlani", 360 zawodników Zrzeszenia Sportowego „Związkowiec—Zryw", 120 zawodników Zrzeszenia Sportowego „Ogniwo", 120 zawodników Zrzeszenia Sportowego „Stal", 120 zawodników Zrzeszenia Sportowego „Unia", 120 zawodników Zrzeszenia Sportowego „Kolejarz" i 360 zawodników Zrzeszenia Sportowego „Spójnia".

GRUPA „ZMOTORYZOWANA"

Dodatkowe grupy tworzyć będą w pochodzie kolarze i motocykliści. Jedni jak i drudzy defilować będą z udekorowanymi maszynami i w pełnej gali.

Grupa sportowa kroczyć będzie w pochodzie dwunastkami (kolarze i motocykliści czwórkami) według następującej kolejności: pierwsze będą szły poczty sztandarowe klubów, za nimi działacze i instruktorzy Związków Sportowych, zrzeszeń i klubów, oraz pracownicy Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej. W dalszej kolejności kroczyć będą: pion szkolny, pion akademicki, pion „Gwardii", pion Wojska, pion Związków Zawodowych i wreszcie grupa „zmotoryzowana" kolarzy i motocyklistów.

Jeżeli dodamy, że cała ta wielka kolumna mienić się będzie różnokolorową barwą swych kostiumów sportowych i transparentami z najróżnorodniejszymi hasłami i sloganami, udział naszych sportowców powinien wypaść barwnie i zebrać wiele braw wśród widzów.

PO POŁUDNIU NA WSZYSTKICH BOISKACH ODBĘDĄ SIĘ CIEKAWE ZAWODY SPORTOWE

Po południu, na wszystkich boiskach łódzkich rozegrane zostaną zawody sportowe o bardzo urozmaiconych programach i z udziałem wszystkich naszych czołowych zawodników.

Dokładny program tych imprez, znajdą Czytelnicy w numerze 1-Majowym.



To i owo

z przygotowań do wyścigu P—W

Poza ekipą polską do Pragi przybyła wczoraj samolotem część ekipy francuskiej — 8 zawodników, z sekretarzem FSGT na czele. Pozostałych 10-ciu kolarzy przybędzie jutro. Ponadto do Pragi razem z drużynami polskimi przybyli czterej zawodnicy węgierscy, którzy brali udział w wyścigu w Warszawie. Inne drużyny spodziewane są jeszcze dzisiaj.

—o—

W czwartek rano wyjechała z Warszawy do Pragi grupa lekarsko — sanitarna pod kierunkiem posła dr. Z. Zajączkowskiego, z udziałem dr. Sidorowicza i dr Łukasika. Lekarze polscy w czasie wyścigu prowadzić będą doświadczenia badawczo naukowe, m. inn. badania nad wysokością ciśnienia krwi u zawodników.

—o—

Ekipa filmowców polskich, ze znanym operatorem filmowym Szczecińskim na czele, wyjechała w środę do Pragi, w celu nakręcenia filmu o wyścigu. Polscy filmowcy współpracować będą z filmowcami czechosłowackimi.

—o—

W środę dn. 27 bm., wyjechała z Warszawy ekipa techniczna „Motozbytu" pod kierownictwem dyr. Flickera, która zajmie się obsługą techniczną kolarzy polskich na trasie wyścigu Praga — Warszawa. Ekipa składa się z wysokokwalifikowanych mechaników i dysponuje dobrze urządzonym warsztatem, umieszczonym na samochodzie. Samochód ten posuwać się będzie wraz z kolarzami wzdłuż trasy wyścigu, posiadając zapas części zamiennych do rowerów wyścigowych produkcji polskiej „Bałtyk", na których jadą polscy kolarze, biorący udział w wyścigu.

Zaznaczyć należy, iż dwie drużyny polskie jadą na rowerach, zaofiarowanych bezpłatnie na ten cel przez „Motozbyt".

Uwaga członkowie KS Widzew!

Komunikat 1-Majowy

Zarząd Wł. Zw. Kl. Sp: „Widzew" wzywa wszystkich działaczy i członków Klubu do bezwzględnego stawiennictwa w dn. 1 maja br. o godz. 6 rano w lokalu własnym przy ul. Armii Czerwonej 77.

Zawodnicy czynni wszystkich sekcji zgłoszą się w przeddzień, tj. dn. 30 kwietnia o godz. 18 na boisku własnym Armii Czerwonej 82-4, dawnej Wimy, celem pobrania odpowiedniego sprzętu sportowego.

W myśl zarządzenia ŁOZLA i Związków Zawodowych, sportowcy pracujący w poszczególnych zakładach pracy, zwolnieni są od udziału w szeregach Zakładu z tym, że biorą udział w ogólnym marszu sportowców.

Dział oficjalny ŁOZPN

Komunikat Kapitana Sportowego Nr 3

1. Na zawody w dniu 1. V. 49 r godz. 17.30 między reprez. Okręgu i ŁKS Włókniarz wyznacza się następujących zawodników:

Komar z Tomaszowianki, Musiał z Widzewa, Rzeszutek z Unii Skierniewice, Gałązka z Boruty, Jach z Resursy, Miller z ZZK Łódź, Matloch z PTC, Szaliński z ZZK Kol, Dudka z Włókniarz Zgierz, Michalak z ZZK Kol., Matynia z Boruty, Koczewski z ZZK Łódź, Smulik z Spójni, Gałązka z Ogniska, Laszczyk z ZZK Kol.

Wyżej wymienieni zawodnicy stawią się o godz. 17 w szatni u Kapitana Sportowego, winni zabrać ze sobą buty, skarpetki i ochraniacze.

Za stawiennictwo wyżej wymienionych zawodników odpowiedzialni są kierownicy sekcji piłkarskich poszczególnych klubów.

2. W związku z komunikatem WG i D Nr. 14 wyznaczającym w dniu 1. 5. 49 r. zawody Zrzeszenie Kolejarzy — Wł. Zw. KS Widzew należy pominąć zaw. wyznaczonych do reprezentacji Okręgu przy ustalaniu składu.

Co usłyszymy przez radio

11.40 Audycja szkolna, 11.57 Sygnał czasu i Hejnał, 12.04 WIADOMOŚCI POŁUDN. 12.20 Muzyka popularna, 12.30 Audycja dla wsi, 13.00 PRZERWA, 14.30 (Ł) Muzyka obiadowa (płyty), 14.50 (X) Aktualności łódzkie, 15.00 (Ł) Wiadomości sport. 15.05 (Ł) Utwory skrzypcowe i wiolonczelowe. 15.15 (Ł) „Śpiewamy pieśni robotnicze", 15.30 Koncert solistów, 16.00 DZIENNIK POPOŁUDN. 16.15 „O zawodach", 16. 25 Skrzynka ogólna, 16.35 Muzyka lekka, 16.45 „Poezja pracy i walki", 17.00 Koncert dla przodowników pracy. 17.45 DRUGI DZIENNIK POPOŁUDNIOWY, 18.00 „Mozaika muzyczna", 18.40 „Daleko od Moskwy", 19.00 Audycja słowno — muzyczna pt. „Święto Pracy", 19.15 Koncert symfoniczny, 20.00 DZIENNIK WIECZORNY, 20.45 Muzyka lekka, 21.00 (Ł) „Ludzie z Hortensji nie zapomną", 21.30 „Niech się zbudzi drwal" montaż słuchowiskowy wg. poematu Pable Nerudy. 22.00 „Na dobranoc", 22.45 (Ł) Pieśni chóralne i masowe kompozytorów polskich, 22.58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Koncert dawnej muzyki włoskiej, 23.50 Program na jutro, 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

D-036632



Młodzież w ringu

Lambrecht i Piechowski

stoczyli wczoraj najładniejszą walkę

W dniu wczorajszym rozpoczęły się zawody w ramach pierwszego wiosennego kroku bokserskiego. Z 98 zgłoszonych adeptów pięściarstwa dopuszczono do walki 82, resztę natomiast lekarz uznał za niezdolnych do występów w ringu. Pierwszego dnia turnieju rozegrano 14 spotkań.

Poziom w pierwszym dniu zawodów był dobry. Ładną walkę rozegrały „muchy" Lambrecht z Piechowskim.

Poniżej podajemy wyniki pierwszych ośmiu walk, resztę podamy w numerze piątkowym.

Waga musza: Lambrecht (Ogniwo) wygrał przez techniczne k. o. w drugim starciu z Piechowskim. (ŁKS Włókniarz).

2) Brzozowski (Szkoła Poligraficzna) zwyciężył w drugim starciu Adamczewskiego (Bawełna).

Waga kogucia: Rymkiewicz (ŁKS Włókniarz) poddał się w pierwszym starciu Danieleckiemu (ZZK Karsznice).

Waga piórkowa: Pietrzak (Bawełna) przegrał do Dymiszkiewicza (Metalowiec) na punkty.

Waga lekka: Rosół (ŁKS Włókniarz) uległ na punkty Kwaśniewskiemu (Unia Skierniewice).

Waga półśrednia: Śmigielski (Unia Skierniewice) wygrał przez techniczne k. o. w pierwszym starciu z Widawskim (Ogniwo).

Waga lekka: Wolf (Związkowiec Zryw) przegrał na punkty do Kowalczyka (Ogniwo).

Pietrzak (Metalowiec) zwyciężył Antczaka (ŁKS Włókniarz) na punkty. Zakrzewski (Widzew) pokonał na punkty Olbruskiego (ŁKS Włókniarz).

W dniu dzisiejszym w drugim dniu pierwszego wiosennego kroku bokserskiego.

Początek o godz. 18-ej w hali Wimy.

M. in. walczą:

Musza: Sobczak (Widzew) Pawlak (Ogniwo).

Jarzmanowski (Ogniwo) — Przybyszewski (ŁKS Włókniarz).

Nowak (ŁKS Włókniarz) — Siedlecki (Bawełna).

Bogdański (Związkowiec Zryw) — Walusiński (Karsznice).

Woźniak (Związkowiec Zryw) — Włodarczyk (ŁKS Włókniarz).

Wypiorek (Związkowiec Zryw) — Włodarczyk (ŁKS Włókniarz).

Teodor Dreiser 107

Tragedia Amerykańska

— O, nie, teraz jej nie mogłem powiedzieć. Miałem jednak nadzieję, że uda się jej pozbyć... kłopotu.

— Rozumiem. Czy jednak widząc jej ciężkie położenie, nie uważał oskarżony, że można uprościć całą tę sytuację i wyrzec się panny X, a ożenić się z panną Alden?

— Nie, proszę pana... to nie wtedy... to nie w tym czasie...

— Co to znaczy „nie w tym czasie"?

— Zrozumiałem to dopiero później, jak to już panu mówiłem, ale nie w tym czasie... tylko później... jak wyjechaliśmy na wycieczkę do Adirondacks.

— A dlaczego nie wtedy?

— Wtedy... byłem zanadto pod świeżym urokiem panny X, abym mógł myśleć o czym innym.

— Oskarżony nie mógł się opanować?

— Nie, nie mogłem. Byłem tym zmartwiony, ale nie mogłem.

— Rozumiem. Mniejsza o to zresztą. Poruszę tę kwestię jeszcze raz. Chciałbym teraz, żeby oskarżony wytłumaczył się przed sądem, jak to było z panną X. Czyż tak bardzo różniła się od panny Alden, że stała się bardziej od niej pożądana? Co ją charakteryzowało: czy sposób zachowania, czy uroda, czy jej pozycja w świecie, czy też było jeszcze coś innego, co wywierało taki urok na oskarżonego?

Było to pytanie, które Belknap i Jephson zadawali kilkakrotnie Clydowi, starając się dociec prawdy ze stanowiska psychologicznego, prawnego, a nawet osobistego i za każdym razem otrzymywali inną odpowiedź. Z początku Clyde nie chciał wcale o tym mówić z obawy, że cokolwiek bądź powie, będzie użyte w procesie, a dzienniki gotowe podać jej nazwisko. Później, gdy pisma wszakże zachowywały milczenie w tej kwestii i kiedy nabrał pewności, że nikt Sondry nie będzie niepokoić, zaczął nieco swobodniej o niej mówić. Dziś jednak w sądzie zdenerwowało go to pytanie i nie miał wielkiej ochoty rozwodzić się nad nim.

— To trudno dokładnie określić. Uważałem, że panna X była bardzo piękna, o wiele piękniejsza od Roberty. Nie tylko to jednak... różniła się pod każdym względem od wszystkich kobiet. Była bardziej niezależna, każdy musiał zwracać uwagę na to, co robiła lub mówiła. Wydawało mi się, że była rozumniejsza od innych kobiet. Ubierała się wspaniale, była bardzo bogata, a jej nazwisko i portrety były stale w dziennikach. Kiedy jej nie znałem jeszcze bliżej, czytywałem pisma tylko z powodu niej i zdawało mi się wtedy, że widzę ją przed sobą. Była bardzo dobra... może nie taka prostoduszna i ufna jak panna Alden i dlatego trudno mi było wprost uwierzyć, że zwróciła na mnie uwagę. Byłem tym zachwycony, oczarowany, nie mogłem o czym innym myśleć i nie chciałem już mieć nic wspólnego z Robertą. Nie mogłem... Panna X stała mi ciągle przed oczami.

— Widzę z tego, że miłość przyszła od pierwszego spojrzenia, prawie oczarowanie — zakonkludował Jephson, zerkając z boku na sędziowski zespół. — Jeżeli nie jest to obraz zbyt pięknymi malowany kolorami, nie zdaje mi się, żebym kiedy widział taką osobę.

Publiczność i sąd zachowały kamienny wyraz twarzy.

Jephson przyśpieszył badanie i zaczął dopytywać się o szczegóły wypadku, które go zaprowadziły na ławę oskarżonych.

— Proszę teraz opowiedzieć nam, co się dalej stało. Niech oskarżony opowie nam wszystko, co tylko pamięta, nie stara się nic ukryć lub wydać się lepszym czy gorszym. Roberta Alden nie żyje i ty, Clydzie Griffithsie, możesz rychło życie zakończyć, jeżeli tych dwunastu panów tak zadecyduje.

Chłodny dreszcz przebiegł nie tylko po plecach Clyda, Każdy na sali odczuł powiew śmierci.

— Zawsze jednak prawda, chociażby dla uspokojenia własnego sumienia, jest najlepsza — kończył Jephson. — (Niech mi teraz podstawi nogę, jeżeli potrafi) — pomyślał o Masonie.

— Dobrze — odrzekł Clyde.

— Co się więc dalej działo, gdy ona znalazła się w odmiennym stanie, a oskarżony nie umiał jej pomóc, co się wtedy stało? Co oskarżony robił? Co przedsięwziął? A jaką wtedy otrzymywał pensję?

— Dwadzieścia pięć dolarów tygodniowo — odrzekł Clyde.

— Czy żadnych innych źródeł dochodu nie było?

— Nie rozumiem.

— Czy nie zarabiał oskarżony w inny jeszcze sposób, żeby mieć nieco więcej pieniędzy?

— Nie, nie zarabiałem. (c. d. n.)